

DWUTYGODNIK MIEJSKI

KRAKÓW.Ź

Nr 14 (162), 9 września 2015

egzemplarz bezpłatny, ISSN 1898-9039

Z szachami do szkoły

O projekcie „Szachy w szkole”

Po pierwszym dzwonku

Rozmowa z wiceprezydent Krakowa
Katarzyną Cięciak

„Kracowiakiem” na trasie
północ-południe

Estakada Lipska-Wielicka oddana do użytku!

KRK

Jacek Majchrowski Prezydent Miasta Krakowa zaprasza



ALEKSANDRA KURZAK

NAJPIĘKNIEJSZE ARIE OPEROWE

9.10.2015
Centrum
Kongresowe
ICE Kraków

Orkiestra
Akademii
Beethovenowskiej
Bassem Akiki

Sprzedaz biletów:
www.eventim.pl
InfoKraków:
• ul. św. Jana 2
• Pawilon Wyspiańskiego
pl. Wszystkich Świętych 2
• CORT, ul. Powiśle 11
• Sukiennice
Rynek Główny 1/3



kbf ★
Operator ICE Kraków



www.icekrakow.pl

Pora na ćwiczenia w Małej Hali TAURON Areny Kraków

Lubisz grać w siatkówkę, piłkę nożną albo tenisa? Do 30 września możesz skorzystać ze specjalnej oferty Małej Hali TAURON Areny Kraków (codziennie w godz. 8.00–18.00). Ceny są promocyjne! Rezerwacje: e-mail: malahala@krakowarena.pl, tel. 12 349-11-90.

Do dyspozycji osób korzystających z oferty przeznaczono halę o powierzchni 1750 m kw., w której jednocześnie można grać np. w siatkówkę lub piłkę nożną, koszykówkę i tenisa stołowego. Można tu także organizować zajęcia kulturalno-rozrywkowe. Hala jest wyposażona w sprzęt sportowy, ma również nowoczesne zaplecze z czterema szatniami (w każdej z nich znajdują się zamykane szafki, pokój trenera, magazynek oraz łazienki z toaletami i natryskami).

Goście mogą skorzystać z bezpłatnego parkingu przy Małej Hali TAURON Areny Kraków.

Wakacyjna oferta wpisuje się w działania Agencji Rozwoju Miasta SA, które mają na celu udostępnianie obiektu na potrzeby zajęć kulturalno-rozrywkowych oraz sportowych. Cennik wakacyjny prezentuje się następująco: dorośli: 10 zł, dzieci i młodzież do lat 18 – 5 zł, osoby z Kartą Rodzinną 3+: 4 zł, szatnia: 2 zł (ceny od osoby za godzinę).

Panel oznacza część boiska, którą można wynająć – równocześnie w Małej Hali zajęcia można prowadzić na trzech panelach. Istnieje również możliwość wykorzystania obiektu na zajęć niesportowe po wcześniejszym ustaleniu z obsługą Małej Hali.

Redakcja KRAKOWA.PL

HARMONOGRAM DYSCIPLIN

dzień	I panel	II panel	III panel
poniedziałek	piłka nożna	koszykówka	tenis stołowy
wtorek	siatkówka	koszykówka	tenis stołowy
środa	siatkówka	koszykówka	tenis stołowy
czwartek	piłka nożna	koszykówka	tenis stołowy
piątek	siatkówka	koszykówka	tenis stołowy
sobota	piłka nożna	koszykówka	tenis stołowy
niedziela	piłka nożna	koszykówka	tenis stołowy

UWAGA! Z oferty wyłączone są dni, podczas których Mała Hala będzie wynajmowana na potrzeby imprez odbywających się w gmachu głównym.

KONKURS

W poprzednim numerze zadaliśmy następujące pytania: 1. Ile ton śmieci rocznie będzie spalał Zakład Termicznego Przetwarzania Odpadów w Krakowie? 2. Ile Centrów Aktywności Seniora ma docelowo powstać w Krakowie? Prawidłowe odpowiedzi to: 1. Zakład Termicznego Przetwarzania Odpadów w Krakowie będzie spalał rocznie 220 tys. ton śmieci. 2. Docelowo w Krakowie powstaną 54 Centra Aktywności Seniora. Zwycięzcy naszego konkursu to Krystyna Nieckiewicz, Zenona Zacharko oraz Wojtek Wiśniewski.

A oto najnowsze pytania konkursowe: 1. Jaką długość ma nowo otwarta estakada łącząca ulice Lipską i Wielicką? 2. Ile lat istnieje zespół Małe Słowianki i kto jest jego założycielem? Odpowiedzi (wraz z imieniem, nazwiskiem oraz numerem telefonu) prosimy nadsyłać na adres: redakcja@um.krakow.pl do 14 września 2015 r. Prosimy także o dołączenie oświadczenia: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie przez UMK moich danych osobowych na potrzeby konkursu”. Na zwycięzców czekają nagrody!



Wydawca: Urząd Miasta Krakowa, Biuro Prasowe, 31-004 Kraków, pl. Wszystkich Świętych 3–4
Adres redakcji: pl. Wszystkich Świętych 3–4, pok. 154, I piętro, tel. 12 616-13-86, e-mail: redakcja@um.krakow.pl
Redaktor naczelny: Beata Klejbul-Koździała
Współpracownicy: Jan Machowski, Michał Kozioł, Katarzyna Krasoń, Łukasz Mordarski, Kinga Sadowska, Beata Sabatowicz, Magdalena Bartlewicz, Joanna Dubiel, Szymon Gatlik, Błażej Siekierka, Katarzyna Maleta-Madejska
Zdjęcia: Wiesław Majka, Paweł Krawczyk. Okładka: fot. Wiesław Majka / UMK
Projekt graficzny: PRTEKST. Korekta: Magdalena Kędzierska-Zaporowska. Skład i łamanie: Pro Art Studio
Druk: Arkuszowa Drukarnia Offsetowa Nakład: 30 tysięcy egz. ISSN 1898-9039

Sposób dystrybucji dwutygodnika miejskiego KRAKÓW.PL:

Dwutygodnik KRAKÓW.PL można otrzymać w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy pl. Wszystkich Świętych 3–4, ul. Grunwaldzkiej 8, ul. Lubelskiej 27, w Rynku Podgórskim 1 i 2, na os. Zgody 2, przy ul. Stachowicza 18, al. Powstania Warszawskiego 10, ul. Wielopole 18a, ul. Wielickiej 28a, ul. Sarego 4 oraz w szpitalach miejskich i siedzibach jednostek miejskich.
KRAKÓW.PL otrzymać można także w sieci saloników prasowych KOLPORTER S.A.: al. 29 Listopada 95, ul. Konfederacka 1, al. Pokoju 20, ul. Wysłouchów 22a, ul. Wysłouchów 27, ul. Kamińskiego 1b, ul. Długa 63, ul. Beskidzka/Witosa 28, ul. św. Tomasza 25, ul. Librowszczyzna 4, ul. Krowoderska 24, ul. Kałwaryjska 42, ul. Książna (Biedronka), ul. Słoneckiego 9, ul. Powstańców 34c, ul. Kościuski 17, os. Bohaterów Września 58, ul. Misiółka 1, ul. Jerzmanowskiego 12, ul. Nowohucka 52, al. Krasińskiego 30, ul. Bora-Komorowskiego 31, ul. Pawia 5, ul. Nowohucka 33a, ul. Cwiklińskiej 18, ul. Wadowicka 6.

Kolejny numer KRAKOWA.PL ukaże się **23 września**.

W numerze:

EDUKACJA

- Z szachami do szkoły**
O projekcie „Szachy w szkole”
- Stypendia dla potrzebujących**
Rodzicu, złóż wniosek o stypendium dla swojego dziecka
- Po pierwszym dzwonku**
Rozmowa z Katarzyną Cięciak, Zastępcą Prezydenta Krakowa ds. Edukacji i Sportu

MIASTO

- ECO-MIASTO Kraków**
Polscy i francuscy eksperci na krakowskim seminarium
- Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa**
- „Krakowiakiem” na trasie północ-południe**
Estakada Lipska-Wielicka oddana do użytku!
- Nowoczesna hala na jubileusz klubu**
O Hali 100-lecia KS Cracovia
- Rowerem przez miasto**
Zapraszamy na wycieczki po Krakowie!

KULTURA

- W tym zespole rodzi się miłość**
Jubileusz Małych Słowianek
- To wszystko jest Kraków**
Rozmowa z Ewą Kozakiewicz
- Spod Wawelu na Górę Parkową**
Felieton Łukasza Lecha

DLA SENIORÓW

- Seniorze, nie daj się oszukać**
Chroń siebie i swój majątek
- Informator dla Seniora**
To warto wiedzieć

RADA MIASTA KRAKOWA

- Na ratunek małym księgarniom**
Nie tylko kupisz książkę
- Tydzień ze zdrowiem**
Przed nami Małopolskie Dni Profilaktyki Zdrowia
- Okiem Przewodniczącego**
Krakowskie odznaczenia
- Promocja gospodarcza Krakowa**
Radni o start-upach
- Kalendarium Przewodniczącego RMK i wiceprzewodniczących**
- Lubię pomagać**
Rozmowa ze Stanisławem Ziębą
- Głos Dzielnic**
- Ocena polskich gimnazjalistów w świecie**
Felieton Małgorzaty Jantos


HISTORIA

- Przywrócenie pamięci o Pihrusiu**
Z galerii osoblanych mieszkańców Krakowa
- Kalendarium krakowskie**

KONKURS

- Zdrowy oddech**
Konkurs dla uczniów
- I tak zostaliśmy rodziną zastępczą...**
Opowiadanie nagrodzone w konkursie literackim dla rodzin zastępczych

Z szachami do szkoły

A young girl with brown hair, wearing a white short-sleeved shirt and a black pleated skirt, is standing on a large outdoor chessboard. She is holding a large black chess piece (a rook) on her head with both hands. The chessboard is made of large, light-colored tiles, and several other large chess pieces, both black and white, are scattered around her. The background is a plain, light-colored wall.

Z jednej strony szachy – gra wymagająca cierpliwości, skupienia i wytrwałości w dążeniu do celu. Z drugiej strony grupka małych dzieci, którym energia nie pozwala usiedzieć w miejscu przez dłuższą chwilę. Jak pogodzić te dwa, wydawałoby się, skrajne żywioły?



foto: Małgorzata Senefin-Kozym / mskfoto.com

▶ Paweł Waluś

Szachy zwane są również grą królewską. Jak mało która uczy nas logicznego myślenia, planowania z wyprzedzeniem, a przede wszystkim spokoju i cierpliwości. Od tego roku dzięki akcji „Szachy w szkole” już najmłodsi uczniowie (klasy I–III) 24 krakowskich szkół mają okazję zmierzyć się z wyzwaniem, jakie stanowi partia szachów.

Cała prawda o refleksie szachisty

Pomysł może budzić pewne obawy. Skupienie uwagi 25-osobowej grupy młodych ludzi nie stanowi przecież łatwego zadania. Nastroje są jednak pozytywne. – Często myślimy, że szachy to gra dla dzieci cichych, spokojnych. Mówi się potocznie o „refleksie szachisty” itd. Wcale tak nie jest. Tak naprawdę „materiał” na dobrego szachistę nie musi być grzeczny i spokojny. Często są to dzieci, w których drzemie żywioł. Czasami nawet mnie trudno jest stwierdzić, co sprawia, że chcą grać w szachy – mówi Jacek Wolak, prezes Krakowskiego Klubu Szachistów, koordynator Małopolskiego Projektu „Szachy w szkole”, który ma także spore doświadczenie w nauczaniu szachów. Jak się okazuje, zainteresowanie dzieci tą grą wcale nie jest aż takie trudne, jak mogłoby się wydawać. Wystarczy odpowiednie podejście.

Sam pomysł na tego typu edukację nie jest nowy. Już w 2011 r. Parlament Europejski wydał oświadczenie, w którym nawoływał kraje członkowskie do wprowadzenia w szkołach nauki szachów. W Polsce miało to już miejsce w kilku województwach, teraz przyszedł czas na Małopolskę. – Zainteresowanie tym projektem jest dość duże – od września realizują go 24 krakowskie szkoły. Dodatkowo niemało szkół ma szachy w ofercie dodatkowej, w ramach zajęć pozalekcyjnych, które prowadzą instruktorzy z krakowskich klubów szachowych. Powiedziałbym, że w Krakowie w połowie szkół szachy już istnieją – twierdzi prezes KKSZ.

Dlaczego to właśnie szachy cieszą się największym zainteresowaniem spośród gier planszowych, a nie np. warcaby? Niemal każdy zapytany o to człowiek związany z szachami wymienia te same cechy, które królewska gra rozwija: logiczne myślenie, planowanie z wyprzedzeniem, wyobraźnia przestrzenna, zdrowa rywalizacja, umiejętność pogodzenia się z porażką, radzenie sobie z presją czasu oraz stresem, kreatywność, cierpliwość, skupienie, koncentracja, spostrzegawczość i wiele, wiele

innych. Szachy są również sposobem na interakcję – przy szachach można po prostu wspólnie spędzać czas, rozmawiać, bawić się i uczyć przy okazji. Oczywiście, im wcześniej zaczniesz się naukę, tym wiedza jest łatwiej i lepiej przyswajana. – Naukę gry w szachy najlepiej rozpocząć w wieku czterech lat. W tym okresie dzieci bardzo szybko chłoną różne wiadomości z uwagi na intensywny rozwój mózgu. W zależności od indywidualnych predyspozycji i rozwoju w zajęciach mogą uczestniczyć również trzylatki – twierdzi Edyta Szromba, medalistka Mistrzostw Polski Juniorów oraz właścicielka Szkoły Szachowej. Podkreśla, że już w wieku przedszkolnym warto zaznajamiać dzieci z ideą szachów – sama od kilku lat prowadzi takie zajęcia w krakowskich przedszkolach. Należy to jednak oczywiście czynić w sposób odpowiedni dla poziomu dziecka. W tym już jednak głowa nauczyciela prowadzącego zajęcia.

Nauczyciele się szkolą

Dzięki projektowi „Szachy w szkole” ponad stu nauczycieli przeszło odpowiednie szkolenie i zostało przygotowanych do tego, aby prowadzić zajęcia. Co ciekawe, wcale nie musieli oni mieć wcześniej częstego kontaktu z królewską grą. – Najważniejsze to chcieć. Aby grać w szachy na poziomie, który pozwoli przez rok prowadzić zajęcia, wystarczy 20–30 godzin nauki. Inna sprawa, że nauczyciel musi się sam doskonalić i być przygotowanym na to, że jego uczniowie mogą szybko nauczyć się grać na jego poziomie. Znam wiele takich przypadków – tłumaczy Jacek Wolak. Zdradza również, jak wyglądały kursy przygotowujące nauczycieli do tych zajęć. – Zgłaszali się do nas, którzy z szachami mieli niewiele wspólnego, ale i tacy, którzy uczestniczyli w turniejach szachowych. Skupialiśmy się zarówno na doskonaleniu gry, jak i na przekazywaniu pomysłów edukacyjnych.

Bo tak naprawdę to, że ktoś świetnie gra w szachy, nie znaczy, że potrafi tej grą nauczyć. Jeżeli dodatkowo weźmiemy pod uwagę fakt, że nauka odbywa się w dużej grupie dzieci, to zadanie jest naprawdę niełatwe. Staraliśmy się więc podpowiedzieć jak najwięcej sposobów, które mogą się

przydać w trakcie nauki – tłumaczy koordynator akcji.

Wielu nauczycieli przychodziło na kurs z własnymi pomysłami lub też ustalonym planem zajęć. Chcieli dowiedzieć się, czy ich założenia się sprawdzą, a także poradzić się innych, co zrobić, by osiągnąć największe efekty.

Materiał na dobrego szachistę nie musi być grzeczny i spokojny.

Stypendia dla potrzebujących

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej zachęca do składania wniosków o stypendia dla dzieci. Prawo to przysługuje uczniom z rodzin, w których dochód nie przekracza 514 zł na osobę. Stypendium może pokryć koszt zajęć pozalekcyjnych i kursów, ale też zakup potrzebnych do nauki materiałów edukacyjnych. Wnioski można składać do 15 września.

Stypendium przyznawane będzie w formie całkowitego lub częściowego pokrycia kosztów udziału w zajęciach edukacyjnych (np. na kursach, kołach zainteresowań itp.), dofinansowania do kosztu zakupu materiałów edukacyjnych (podręczniki, zeszyty, atlasy, globus, a nawet biurka dla ucznia). Refundacja poniesionych kosztów nastąpi po przedstawieniu rachunku lub faktury potwierdzających zobowiązanie do poniesienia wydatków na cele edukacyjne. Wniosek o przyznanie stypendium szkolnego może być złożony przez rodziców (opiekunów) dziecka, pełnoletniego ucznia oraz przez dyrektora szkoły. Formularze są dostępne we wszystkich filiach MOPS-u, tutaj też są przyjmowane. Warto skorzystać z tej formy wsparcia dla dzieci, które chcą uczestniczyć w dodatkowych zajęciach, rozwijać swoje zainteresowania i pasje oraz zapewnić im nowe materiały ułatwiające naukę.

Stypendium szkolne przysługuje:

- uczniom szkół publicznych i niepublicznych o uprawnieniach szkół publicznych dla młodzieży i dorosłych oraz słuchaczom publicznych kolegiów nauczycielskich, nauczycielskich kolegiów języków obcych i kolegiów pracowników służb społecznych – do czasu ukończenia kształcenia, nie dłużej jednak niż do ukończenia 24. roku życia;
- wychowankom publicznych i niepublicznych ośrodków umożliwiających dzieciom i młodzieży realizację obowiązku szkolnego i obowiązku nauki – do czasu ukończenia realizacji obowiązku nauki;
- uczniom szkół niepublicznych nieposiadających uprawnień szkół publicznych dla młodzieży i dla dorosłych – do czasu ukończenia realizacji obowiązku nauki;
- słuchaczom niepublicznych kolegiów nauczycielskich i nauczycielskich kolegiów języków obcych – do czasu ukończenia kształcenia, nie dłużej jednak niż do ukończenia 24. roku życia. (MCh)

► Wszyscy są zgodni co do tego, że najlepiej uczyć poprzez zabawę. – Na początku poznajemy planszę i jej właściwości, a następnie budujemy zamki z białych i czarnych figurek. Aby młodzi szachiści mogli utrzymać koncentrację, zajęcia z cztero-, pięcioletkami trwają maksymalnie 30 minut, w przypadku sześciolatek i starszych dzieci czas ten wydłuża się do 45 minut. Uczymy się przede wszystkim przez zabawę w małych grupkach – do ośmiu osób w przedszkolu, natomiast w szkole są to grupy 12-osobowe. Jako nauczyciel z wykształcenia staram się wymyślać różnorakie metody aktywizujące, które dostosowuję do wieku dzieci. W nauczaniu szachów wspomagam się nie tylko książkami z zakresu królewskiej gry, ale również literaturą pedagogiczną, która ułatwia mi zrozumienie procesu poznawczego u młodych szachistów oraz ich zachowania – taką receptę proponuje Edyta Szromba, z wykształcenia także nauczyciel języka polskiego, historii i WOS-u. Podobne spostrzeżenia ma Jacek Wolak. – To na pewno nie może być tradycyjna nauka w ławkach, jaką osoby w moim wieku pamiętają ze szkoły. Dziś na szczęście wiele się zmieniło i sposób nauczania jest bardziej odpowiedni dla żywiołowych i energicznych dzieci.

Zabawa czy szkolny przymus?

Idea obowiązkowych zajęć z szachów może wydawać się nieco kontrowersyjna, bo mimo wszystko jest to gra, która powinna być traktowana jako zabawa i sposób na spędzanie wolnego czasu, nie zaś jako szkolny przymus. Można jednak podejść do tego z innej perspektywy. – Często i w środowisku szachowym, i wśród zwykłych ludzi panuje przekonanie, że program stworzono po to, by przymuszać dzieci do gry w szachy, aby pojawili się nowi arcymistrzowie i mistrzowie świata. Zdecydowanie nie – cel tego projektu jest inny. Podstawowe założenie jest takie, że ucząc szachów, wspomagamy rozwój dziecka – tłumaczy Jacek Wolak. To zaś przekłada się również na inne przedmioty szkolne. Wiele dzieci ma dziś problem z nauką przedmiotów ścisłych. Kłopot sprawiają im przede wszystkim matematyka, fizyka czy też geografia. Zajęcia z szachów, może nie od razu, ale mogą wpłynąć na poprawienie wyników nauczania w tych dziedzinach. Oczywiście nie oznacza to, że nagle wszyscy będą dostawać same piątki z matematyki. Działo to w mniej bezpośredni sposób. Jak jednak wcześniej wspomniano, królewska gra rozwija logiczne myślenie, wyobraźnię przestrzenną, cierpliwość itd., co pomaga radzić sobie z napotykanymi problemami, zresztą nie tylko w dziedzinach ścisłych. Dzięki szachom analiza i poszukiwanie rozwiązań stają się dla dziecka czymś naturalnym. Jak przyznaje Jacek Wolak, z wykształcenia matematyk, wiele spraw roz-

wiązywał, przekładając je na sytuację szachową. Innymi słowy, kiedy napotykał jakiś problem, w swojej głowie zamieniał go na schemat z królewskiej gry i w ten sposób sobie z nim radził. Oczywiście wśród dzieci nie będzie to działać tak samo, ale na pewno pomoże.

Przyjemne z pożytecznym

Na samym przedsięwzięciu skorzystają nie tylko najmłodszy, ale również małopolskie kluby szachowe. Jeśli projekt się przyjmie, istnieje duża szansa na to, że sport ten będzie o wiele bardziej spopularyzowany, a tym samym zwiększy się zainteresowanie klubami. Nie da się bowiem ukryć, że zwłaszcza w dużych miastach, gdzie oferta zajęć pozalekcyjnych jest bardzo szeroka, szachy mają silną konkurencję. Wprowadzenie zajęć szachowych w klasach I–III na pewno przyczyni się do wzrostu liczby młodych szachistów.

Weźmy tutaj za przykład Warszawę. Jeszcze dziesięć lat temu była tam tylko jedna tego typu organizacja. Silna i licząca się na scenie szachowej, lecz jak na tak wielkie miasto to wciąż marny wynik. Po wprowadzeniu projektu „Szachy w szkole” kolejne kluby zaczęły powstawać jak grzyby po deszczu, zwiększyła się liczba turniejów szachowych dla najmłodszych i ta fala jest teraz widoczna w Mistrzostwach Polski dla najmłodszych. Nie ma co ukrywać, że na to liczy również Małopolski Związek Szachowy. Niewiele wie, że nasze miasto ma bardzo wielu utalentowanych szachistów, którzy osiągają świetne wyniki. W sierpniowych Mistrzostwach Polski w Szachach Szybkich i Błyskawicznych, które odbyły się w Katowicach, małopolskie kluby zdobyły bardzo wiele medali, w tym złote. Jak jednak podkreśla Jacek Wolak, kształtowanie nowych szachistów nie jest i nigdy nie będzie głównym celem tego projektu. – Chodzi o to, żeby dzieci nauczyły się grać w szachy, ale tak naprawdę to nie szachy są w tym najważniejsze, tylko rozwijanie zdolności, które pomagają w nauce. Tu chodzi o rozwój. Nasz związek jako koordynator projektu nie chce naciskać na szkoły, żeby na tych zajęciach kształciły zawodowców.

Zabawa przez naukę jest najlepszym sposobem na to, aby zainteresować czymś najmłodszych i pokazać im, jak wielki potencjał może w nich drzeć. „Szachy w szkole” mogą pomóc komuś odnaleźć swoją drogę, odkryć potencjał do tej właśnie gry i rozwijać się proporcjonalnie do skali własnego talentu. Innym uczniom pomogą spojrzeć w odmienny sposób na rodzące się przed nimi problemy i rozwiązać je z korzyścią dla siebie. Z całą pewnością jednak szachy będą przede wszystkim stanowić nowe, ciekawe doświadczenie i świetną zabawę dla najmłodszych, połączoną z nauką – przyjemnie z pożytecznym. I to właśnie wydaje się w tym wszystkim największą zaletą.

Po pierwszym dzwonku

O innowacjach w krakowskich placówkach edukacyjnych, remontach i sześciolatkach z **Katarzyną Cięciak**, Zastępcą Prezydenta Miasta Krakowa ds. Edukacji i Sportu rozmawia Beata Klejbuk-Goździalska.



foto: Wiesław Majka / UMK

Rozpoczęcie roku szkolnego 2015/2016 w Zespole Szkół Chemicznych

1 września za nami. Jakie są największe wyzwania nowego roku szkolnego w Krakowie?

Katarzyna Cięciak: Jak co roku najważniejszym zadaniem jest zapewnienie bezpieczeństwa i dobrych warunków do nauki naszym uczniom, a do pracy – nauczycielom. Z bieżących wyzwań na pewno trzeba wymienić kwestię dużej liczbą trzylatków, które właśnie zaczęły edukację w krakowskich przedszkolach. Małe dzieci wymagają szczególnej opieki i dodatkowych osób, które będą nad nimi czuwać, co wiąże się bezpośrednio z etatami i dodatkowymi środkami. Zapewniam, że zrobimy wszystko, by maluchy czuły się bezpiecznie i komfortowo, chodząc do przedszkoli.

Nowy rok szkolny to także dużo innowacji, nowe programy i kontynuacja tych już rozpoczętych. Będą dodatkowe lekcje angielskiego, rozszerzona matematyka dla najstarszych przedszkolaków i pierwszoklasistów, a w 24 szkołach wprowadzamy naukę gry w szachy w klasach nauczania początkowego.

A czy Pani Prezydent gra w szachy?

KC: Gram, a raczej grałam, bo muszę przyznać, że z braku czasu już dawno tego nie robiłam. Cieszę się, że szachy trafiły do planów lekcji, i mam nadzieję, że liczba szkół realizujących program „Szachy w szkole” będzie rosła. To

gra, która wspaniale wspomaga rozwój, pomaga zwłaszcza w nauce przedmiotów ścisłych, a ja niezmiennie uważam, że matematyka jest niezwykle ważna.

Dodatkowe lekcje to nie jedyne nowości zaplanowane na rozpoczęty właśnie rok szkolny...

KC: Będziemy też kontynuować we współpracy z Politechniką Krakowską projekt Krakowska Szkoła Doradztwa Zawodowego, dzięki któremu szkolimy profesjonalną kadrę realizującą w szkołach gimnazjalnych (od 2013 r.) i ponadgimnazjalnych (od 2014 r.), a od lutego 2016 r. również w szkołach podstawowych zadania doradztwa edukacyjno-zawodowego. To bardzo ważne, by młodzi ludzie planowali swoją zawodową przyszłość odpowiedzialnie, biorąc pod uwagę zarówno własne predyspozycje, jak i wymogi rynku pracy.

W tym roku kontynuujemy również projekt „Tamujemy przemoc”, który skierowany jest nie tylko do uczniów, ale też do ich rodziców i nauczycieli, ruszamy także z nową akcją pn. „Zdrowy oddech” (więcej na s. 24 – przyp. aut.).

Minął także okres wdrożeniowy dla portalu www.naszszkoły.krakow.pl. Przez pierwsze kilka miesięcy odnotowaliśmy wysoką liczbę odsłon, ale wiem, że może być ich jeszcze więcej. Niedłu-

go dane na stronie zostaną ponownie zaktualizowane, więc zachęcam, aby rodzice i uczniowie odwiedzili swoją szkołę w internecie.

Wakacje to tradycyjnie czas remontów. Co udało się zrobić w tym roku? Czy prace były prowadzone pod kątem przyszłorocznych Światowych Dni Młodzieży?

KC: W tym roku wydaliśmy na remonty szkół już blisko 18 mln zł. W wakacje prace prowadzone były w 277 szkołach samorządowych. Zakres remontów jest duży. Najczęściej wymienia się stolarkę okienną, podłogi, remontuje sale gimnastyczne (często z zapleczem sanitarnym i szatniami), kuchnie, sanitariaty i dachów, ale też malowanie pomieszczeń. Pielgrzymi, którzy przyjadą do Krakowa w przyszłym roku, zostaną zakwaterowani w 200 naszych placówkach i konieczne są kolejne remonty – tu liczymy również na pieniądze rządowe. Oprócz standardowych remontów nadal prowadzimy też termomodernizację szkół i budujemy nowe przedszkola – m.in. odbudowujemy po pożarze placówkę przy ul. Dekerta, rozpoczęliśmy prace przy budowie przedszkola na ul. Babińskiego i ul. Kościuszkowców.

Do roku szkolnego 2017/2018 musimy zapewnić wszystkim dzieciom w wieku przedszkolnym miejsca w placówkach publicznych. Damy radę?

KC: Damy radę, właśnie dlatego m.in. budujemy nowe placówki. Pod koniec sierpnia zaproponowaliśmy przedszkolom publicznym zwiększenie miejskiej dotacji o 10 proc., jeśli zdecydują się zrezygnować z czesnego. Warto w tym miejscu przypomnieć, że Miasto partycypuje także w kosztach utrzymania takich placówek – jeśli dziś dotacja dla dziecka w przedszkolu samorządowym wynosi 740 zł, to w przypadku placówek niepublicznych jest to 85 proc. tej kwoty, czyli 630 zł. Dodajmy, że w skali kraju w Krakowie są najwyższe dotacje. Mam nadzieję, że jak w ubiegłych latach i teraz znajdą się placówki, które zdecydują się na zmianę statusu na „publiczny”.

Bój o sześciolatki w szkole nadal trwa. Jaka jest liczba odroczeń w Krakowie?

KC: W tym roku szkolnym odroczone 2727 sześciolatków, co stanowi 34 proc. rocznika. W klasach pierwszych naukę rozpoczęło 3750 sześciolatków i nieco mniej, bo 3545 siedmiolatków. Podkreślę, że nasze szkoły są naprawdę dobrze przygotowane na przyjęcie młodszych dzieci.

Czego Pani życzy nauczycielom i uczniom w nowym roku szkolnym?

KC: Dużo zapału, pozytywnej energii i tego, aby i jedni, i drudzy z chęcią przychodzili do szkoły.

ECO-MIASTO Kraków

Kraków – zdobywca pierwszego miejsca w ubiegłorocznej edycji konkursu ECO-MIASTO w kategorii „gospodarka odpadami” oraz wyróżnień w kategoriach „mobilność zrównoważona” i „efektywność energetyczna budynków” – będzie gospodarzem wrześniowego seminarium organizowanego w ramach inicjatywy Ambasady Francji w Polsce.

Julia Żylina-Chudzik

W Polsce – podobnie jak w całej Unii Europejskiej – rolę siły napędowej w procesie rozwoju lokalnej gospodarki i transformacji ekologicznej przyznaje się miastom. To dlatego Ambasada Francji w RP od lat organizuje seminaria mające na celu wymianę dobrych praktyk pomiędzy polskimi i francuskimi samorządami w dziedzinach związanych z ideą zrównoważonego rozwoju. W 2013 r., wraz z narodzinami projektu ECO-MIASTO, współpraca ta zyskała kolejny, prak-

tyczny wymiar. Celem inicjatywy jest wzmocnienie świadomości ekologicznej i wspieranie w samorządach dobrych praktyk w takich dziedzinach jak zrównoważony transport, gospodarka odpadami, efektywność energetyczna czy gospodarka wodna.

Inicjatywa ECO-MIASTO to cykl eksperckich seminariów organizowanych w różnych polskich miastach oraz doroczny konkurs, w którym wyróżniane są najbardziej aktywne w poszczególnych dziedzinach polskie samorządy. Partnerzy Ambasady Francji w Polsce – koordynator działań w ramach projektu to: Re-

nault Polska, EDF Polska, SAUR Polska, TIRU, DK Energy, Saint-Gobain Polska, Schneider Electric, Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Krajowa Agencja Poszanowania Energii oraz „Teraz Środowisko”. Inicjatywa została także objęta patronatem Ministerstwa Środowiska, Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju, Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej, Partnerstwa dla Klimatu, Unii Metropolii Polskich, Związku Miast Polskich oraz URBACT.

W ubiegłorocznej edycji konkursu ECO-MIASTO, do której zgłosiły się 24 miasta, jury przyznało nagrody sześciu polskim samorządom, które najefektywniej realizowały w 2014 r. politykę zrównoważonego rozwoju. Kraków został nagrodzony w dziedzinie gospodarki odpadami, otrzymał też wyróżnienia w kategoriach: mobilność zrównoważona i efektywność energetyczna budynków.

Podczas krakowskiego seminarium ECO-MIASTO (17 września) z udziałem polskich i francuskich ekspertów omówione zostaną poszczególne instrumenty francuskiej i polskiej polityki w zakresie gospodarki odpadami domowymi, przedstawione też zostaną istniejące w Polsce instrumenty finansowe przeznaczone dla samorządów terytorialnych. Szczegółowy program wydarzenia dostępny jest na stronie: www.eco-miasto.pl. Informacji na temat projektu udziela też Ambasada Francji.

Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa

18 sierpnia

- Podpisanie listu intencyjnego w sprawie organizacji Sesji Komitetu Światowego Dziedzictwa UNESCO 2017
- Uroczyste podpisanie umowy z Ministrem Sportu i Turystyki Adamem Korolem w sprawie budowy hali Cracovii
- Spotkanie z dziećmi w ramach projektu „Królewskie Wakacje 2015”
- Spotkanie z wicepremierem Tomaszem Siemoniakiem ws. przekazania przez wojsko terenów pod park Grzegórzecki i trasę pychowicką

19 sierpnia



- Spotkanie z nowym Konsulem Generalnym Stanów Zjednoczonych w Krakowie Walterem Braunohlerem

22 sierpnia

- Święto Luboczy, ul. Darwina

23 sierpnia

- Dożynki dzielnicowe w Przylasku Rusieckim

24 sierpnia

- Przyjęcie z okazji XXIV rocznicy Niepodległości Ukrainy oraz pożegnanie Konsula Generalnego Ukrainy w Krakowie Witalija Maksymenki, Willa Decjusza

26 sierpnia

- Spotkanie z dyrektorami przedszkoli publicznych niesamorządowych, Publiczne Anglojęzyczne Przedszkole HopKids nr 2, ul. M. Żaka

28 sierpnia

- Święto Straży Miejskiej, Sala Obrad RMK

29 sierpnia

- 80-lecie Rodziny Ogrodów Działkowych Płaszów, ul. Portowa Boczna 1
- Gala operetkowa, al. Róż

30 sierpnia

- Uroczystość oddania do użytku estakady tramwajowo-pieszno-rowerowej Lipska-Wielicka
- Dożynki miejskie, Swoszowice – w ramach jubileuszu 600-lecia lokacji tej dzielnicy

31 sierpnia

- Jubileusz 40-lecia Festiwalu „Muzyka w Starym Krakowie” oraz 85. urodzin Stanisława Gałońskiego, prezesa Fundacji Capella Cracoviensis, sale Lea i Kupiecka

1 września

- Uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego 2015/2016 w Zespole Szkół Chemicznych, ul. Krupnicza 44

Więcej zdjęć z uroczystości na stronie: www.krakow.pl w zakładce OTO FOTOKronika Miasta Krakowa

„Krakowiakiem” na trasie północ–południe

Linie tramwajowe 9, 11 i 50 kursują od 31 sierpnia po nowej estakadzie tramwajowej nad magistralą kolejową w Płaszowie. Dzięki zakończonej pod koniec sierpnia inwestycji przejazd tramwajem między Kurdwanowem a Krowodrzą Górką jest o osiem minut krótszy. Po nowej estakadzie kursuje już m.in. najnowszy nabytek krakowskiego MPK tramwaj „Krakowiak”.

Jan Machowski

Od poniedziałku 31 sierpnia – wraz z powakacyjnym rozkładem jazdy – tramwaje rozpoczęły regularne kursowanie po nowej estakadzie tramwajowej nad magistralą kolejową w Płaszowie. Konstrukcja o długości 2,19 km łączy ulice Lipską i Wielicką.

Linie nr 9 i 50 kursują z dotychczasową częstotliwością. Trasę linii nr 11 poprowadzono od pętli Czerwone Maki przez ulice: Kalwaryjską, Wielicką, Estakadę, Lipską do pętli Mały Płaszów. W ten sposób zapewnione zostało najkrótsze połączenie pomiędzy Ruczajem a Płaszowem. Linia nr 11 będzie kursować co 20 minut we wszystkie dni tygodnia.

Nie tylko linia tramwajowa

Przypomnijmy: budowa linii Krakowskiego Szybkiego Tramwaju pomiędzy ulicami Lipską i Wielicką rozpoczęła się we wrześniu 2013 r. W ramach projektu powstało nowe torowisko, którego nawierzchnia dostosowana jest też do ruchu komunikacji autobusowej. Dzięki temu pojazdy mogą omijać powstałe w godzinach szczytu korki, co skróci czas podróży pasażerów. Nowoczesna trakcja elektryczna minimalizuje ryzyko powstawania problemów technicznych. W wyniku tego transport tramwajowy będzie bardziej niezawodny.

Nowa linia tramwajowa została wyposażona w nowoczesną i funkcjonalną infrastrukturę. Trzy perony przystankowe znajdujące się na trasie nowej linii są dostosowane do potrzeb osób o ograniczonych możliwościach poruszania się. Ich wysokość została zrównana z poziomem podłogi pojazdów, co zwiększa komfort i bezpieczeństwo pasażerów niepełnosprawnych. Dużym udogodnieniem są windy prowadzące z poziomu gruntu na przystanki znajdujące się na estakadzie. Co ważne, estakada została tak zaprojektowana, by pasażerowie PKP mogli bardzo łatwo przesiąść się do tramwaju.

Z budowy nowego odcinka linii tramwajowej skorzystali też piesi, rowerzyści oraz kierow-

cy. Na całej długości powstały chodniki i ścieżka rowerowa. Przebudowano skrzyżowanie ul. Saskiej z ulicami Lipską i Kuklińskiego, natomiast na skrzyżowaniu Saskiej z Gromadzką powstało rondo. Oprócz tego zbudowano nowe odcinki istniejących już dróg, konieczne zjazdy i drogi dojazdowe.

Inwestycja została zrealizowana z wykorzystaniem środków unijnych. Na projekt wart 164 686 666,45 zł Miasto otrzymało dofinansowanie w wysokości 67 741 500,96 zł.

Doładuj telefon w tramwaju

Warto wiedzieć, że po nowej estakadzie kursuje pierwszy z 36 nowoczesnych tramwajów

„Krakowiak”, produkowanych przez polską firmę PESA z Bydgoszczy na zlecenie MPK SA. Nowy niskopodłogowy tramwaj został przygotowany specjalnie dla Krakowa. Ma prawie 43 m długości i może jednorazowo przewieźć ok. 300 pasażerów. Wyposażono go w klimatyzację, nowoczesny system informacji pasażerskiej, monitoring oraz dwa automaty biletowe, w których za bilet zapłacimy monetami i kartą płatniczą. Tramwaj ma także specjalną platformę, która ułatwi wsiadanie i wysiadanie osobom niepełnosprawnym poruszającym się na wózkach.

Nie tylko długość decyduje o tym, że jest to wyjątkowy i jedyny tego rodzaju tramwaj w Polsce. Dla pasażerów w środku wagonu zostały przygotowane miejsca na bagaż oraz specjalne miejsca, gdzie dzięki zamontowanym portom USB i gniazdkom elektrycznym będą mogli doładować swoje telefony i inne urządzenia mobilne.

Cały projekt na dostawę 36 fabrycznie nowych, niskopodłogowych wagonów tramwajowych ma zostać zamknięty w tym roku. Firma PESA Bydgoszcz SA zobowiązała się do dostarczenia wszystkich wagonów do połowy listopada 2015 r. Wartość kontraktu z firmą PESA to 291 240 000 zł netto. Przewidywane dofinansowanie do 36 wagonów z Funduszu Spójności to 171 831 600 zł.



Nowa estakada tramwajowa łącząca ulice Lipską i Wielicką ma długość 2,19 km

Nowoczesna hala na jubileusz klubu

Nowoczesna, kameralna z przeznaczeniem dla zawodników, ale i dla wszystkich mieszkańców Krakowa – taka ma być Hala 100-lecia KS Cracovia, która zostanie otwarta w połowie 2017 r. Obiekt w całości będzie dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych i ma się stać centrum przygotowań sportowców do Igrzysk Paraolimpijskich w Tokio w 2020 r.



wizualizacja archiwum ZIS

Tak będzie wyglądała Hala 100-lecia KS Cracovia

Tadeusz Mordarski

Pierwotnie budynek miał powstać na 100-lecie klubu, a więc w 2006 r. – Wstrzymaliśmy się z tą inwestycją ze względu na brak środków finansowych. Teraz mamy pomoc ze strony Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, który przekaze środki na wyposażenie – powiedział prezydent Krakowa Jacek Majchrowski, który w połowie sierpnia podpisał umowę z ministrem sportu i turystyki Adamem Korolem o dofinansowaniu budowy Hali 100-lecia KS Cracovia wraz z Centrum Sportu Osób Niepełnosprawnych.

Nowoczesny budynek

Hala usytuowana będzie przy al. Focha, naprzeciwko Błonia krakowskich. Jej główną część zaj-

muje sala o wymiarach 44x26 m, pozwalająca na rozgrywanie meczów większości dyscyplin halowych. Trybuny mają prawie 800 miejsc siedzących, w tym miejsce dla 48 osób na wózkach inwalidzkich. – Cieszę się, że wreszcie powstanie obiekt, w którym niepełnosprawni będą się czuć swobodnie, bo takiej infrastruktury jeszcze u nas brakuje – mówi nam pan Krzysztof, który od lat porusza się na wózku inwalidzkim, a gra amatorsko w koszykówkę na wózku.

Obiekt będzie miał trzy kondygnacje, płaski dach porośnięty zielenią, na który będzie prowadził podjazd. W samym budynku przewidziano także zaplecze rehabilitacyjno-sanitarne, salę konferencyjno-szkoleniową oraz kawiarnię. Na najwyższej kondygnacji zlokalizowano taras widokowy. W ramach inwestycji w otoczeniu hali powstaną parking i oświetlenie, a także tereny zielone.

Hala dla wszystkich mieszkańców

– Bardzo się cieszymy, że dziesięć lat po jubileuszu stulecia naszego klubu wreszcie będziemy świętować otwarcie hali – mówi nam Ewa Kasprzycka, sekretarz Zarządu KS Cracovia. Klub liczy obecnie siedem sekcji, w których łącznie trenuje ponad 300 osób. Najmłodszy mają 10 lat, a najstarsi są już po pięćdziesiątce. – Największym zainteresowaniem cieszą się zajęcia z koszykówki i lekkoatletyki. Nieco mniej osób trenuje piłkę ręczną, tenis stołowy, brydża sportowego, szachy czy hokej kobiet – wylicza nasza rozmówczyni. Obecnie zawodnicy KS Cracovia wynajmują sale przy szkołach. – Jesteśmy chyba jedynym liczącym się klubem w Krakowie, który jeszcze nie ma swojej hali. Trenujemy więc w spartańskich warunkach. Nasi zawodnicy mają też zajęcia w budynku klubowym, ale jest to niewielka powierzchnia. Zresztą, po sierpniowych ulewach, część obiektu w ogóle nie nadaje się do użytku, bo załało nam część podziemną – mówi pani sekretarz. Zawodnicy Cracovii cieszą się więc, że wkrótce będą mogli ćwiczyć i rozgrywać mecze w godziwych warunkach.

– Chcemy jednak, by hala służyła wszystkim mieszkańcom Krakowa. Zależy nam, aby jak najwięcej ludzi korzystało z naszego obiektu. Po pierwsze, będzie to doskonała promocja zdrowego trybu życia, a po drugie także promocja naszych sekcji. Chcemy skupiać u siebie dzieci, młodzież i dorosłych – mówi Ewa Kasprzycka. – W Polsce powstaje wiele dużych hal sportowych, ta akurat jest bardziej kameralna, ale dzięki temu będzie użytkowana codziennie – dodaje minister Adam Korol.

Centrum przygotowań dla paraolimpijczyków

Biorąc pod uwagę idealne przystosowanie obiektu dla osób niepełnosprawnych, Centrum Sportu Osób Niepełnosprawnych może stać się ośrodkiem przygotowań niepełnosprawnych sportowców do olimpiad specjalnych czy igrzysk paraolimpijskich. – Zawodnicy będą mogli tam regularnie trenować i ponosić swój poziom sportowy. Jestem przekonany, że ta hala stanie się miejscem przygotowań do następnych Igrzysk Paraolimpijskich w Tokio w 2020 r. – dodał minister sportu i turystyki.

Planowany koszt inwestycji to 41 mln zł. Podpisana w drugiej połowie sierpnia umowa przewiduje ministerialne dofinansowanie w wysokości 10 mln zł. Gmina Miejska Kraków podjęła także starania o przyznanie kolejnej transzy dofinansowania z Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz o dofinansowanie z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Rowerem przez miasto

Piękna pogoda, jaką w tym roku obdarza nas lato, sprzyja intensyfikacji podróży rowerowych, także rowerami miejskiej wypożyczalni KMK Bike. Kraków był pierwszym miastem w Polsce, które zaoferowało swoim mieszkańcom możliwość korzystania z takiego rozwiązania.



foto: J.Marcin Dumicki / Stowarzyszenie Kraków Miastem Rowerów

Rowerowe wycieczki po Krakowie odbywają się z przewodnikiem

Joanna Majdecka

W 2008 r. była to wypożyczalnia BikeOne, dziś KMK Bike. 34 stacje i 300 rowerów wypożyczalni cieszą się dużą popularnością nie tylko wśród mieszkańców. Zainteresowanie wypożyczalnią wzrasta także dzięki rowerowym Velo-wycieczkom i Velo-przejażdżkom organizowanym przez Wydział Gospodarki Komunalnej UMK w ramach unijnego projektu VeloCitta. Celem projektu jest m.in. promocja miejskich wypożyczalni rowerów.

Edukacyjne Velo-wycieczki przeznaczone są dla wszystkich, którzy chcą nauczyć się, jak bezpiecznie i przyjemnie podróżować na rowerze w Krakowie. W ostatnich latach zastosowano wiele rozwiązań ułatwiających sprawne i bezpieczne przemieszczanie się rowerzystów po mieście, takich jak kontrapasy, słuzki rowerowe, pasy filtrujące, pasy dla rowerów, strefy uspokojonego ruchu. Uczestnicy Velo-wycieczek uczą się, jak z nich korzystać, poznają też m.in. przepisy ruchu drogowego obowiązujące rowerzystów. Velo-wycieczki wystartowały w lipcu, a przed nami jeszcze spotkania: 13 wrześ-



nia o godz. 10.00 i 19 września o godz. 15.00 (zbiórka: Mały Rynek od ul. Siennej), 27 września o godz. 11.00 (zbiórka: przy kładce Bernatka od strony Podgórze, u zbiegu ulic Brodzińskiego i Nadwiślańskiej) oraz 3 października o godz. 14.00 (zbiórka: Rynek Podgórski przed budynkiem UMK).

Z kolei dla tych, którzy chcą lepiej poznać Kraków, jego historię i tajemnice podczas rekreacyjnych przejażdżek z przewodnikiem, przygotowano rowerowe Velo-przejażdżki. Organizowane są one we współpracy z krakowską Agencją Usług Turystycznych i Przewodniczych „Renesans”, która starannie opracowuje ciekawe trasy tematyczne. Do tej pory uczestnicy mieli okazję podążać m.in. szlakiem świętych i błogosławionych oraz szlakiem techniki miejskiej, poznać historię Krakowa z perspektywy czterech żywiołów oraz historię Podgórze. Najbliższe Velo-przejażdżki zaplanowano na 12 września, godz. 15.00 „Kraków pomnikami stoi” (zbiórka: pl. Matejki, przed pomnikiem Grunwaldzkim); 20 września, godz. 10.00 „Impresje nowohuckie” (zbiórka: stacja KMK Bike Wieczysta, skrzyżowanie Lema z Mogiłską); 26 września, godz. 15.00 „Rynki i place Krakowa” (zbiórka: Rynek Podgórski przed budynkiem UMK); 4 października, godz. 10.00 „W cieniu synagóg” (zbiórka: pl. Szczepański przy fontannie).

Każda z wypraw trwa ok. trzech godzin. Wycieczki odbywają się na rowerach miejskiej wypożyczalni rowerów KMK Bike. Wszyscy uczestnicy korzystają w ich trakcie z roweru KMK Bike zupełnie za darmo, a na zakończenie otrzymują zestaw sympatycznych upominków. Zgłoszenia należy nadsyłać na adres: joanna.majdecka@um.krakow.pl z dopiskiem WYCIECZKA KMR (w przypadku Velo-wycieczek) lub z dopiskiem RENESANS (w przypadku Velo-przejażdżek) lub zgłaszać telefonicznie: 12 616-87-70 (od poniedziałku do piątku w godz. 7.30–15.30). Szczegółowe informacje oraz regulamin wycieczek dostępne są na stronie: www.krakow.pl.

W tym zespole rodzi się miłość

Ponad 2500 koncertów, w tym specjalne występy dla Jana Pawła II, ponad 3500 wychowanków, 250 wyjazdów na festiwale i spotkania artystyczne w kraju i za granicą – ich sukcesami można byłoby obdzielić kilka grup artystycznych. Założony w Krakowie „Zespół Pieśni i Tańca Małe Słowianki” obchodzi w tym roku jubileusz 40-lecia istnienia.



Małe Słowianki z założycielką zespołu prof. Władysławą Marią Francuz

Tadeusz Mordarski

Folklor daje wyjątkową atmosferę. Tu się jednocześnie śpiewa, tańczy i gra – wszystko na żywo, jest bezpośredni kontakt z widzami – mówi nam założycielka zespołu prof. Władysława Maria Francuz. – Dbam o to, żeby wszyscy się świetnie bawili, cieszyli się z tego, co robią. Musi być właściwy śpiew, właściwy wygląd, właściwe kroki w tańcu. Nasi podopieczni muszą być przekonani, że prezentują na scenie określony poziom. Od małego uczymy ich odpowiedzialności za siebie. Nie może być tak, że ktoś nie przyjdzie na występ, bo wtedy nie zatańczy cała grupa. W zespole kształtujemy nie tylko umiejętności artystyczne, ale dbamy też o walory wychowawcze – podkreśla.

Małe Słowianki powstały trochę przez przypadek. – Wraz z mężem i sześciolletnią wtedy córką byliśmy w hali Wisły na występie zespołu Gawęda (reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Związku Harcerstwa Polskiego). Po finale nasza córka miała wręczać kwiaty. Tymczasem tancerka z zespołu wzięła ją do wspólnego tańca. Pomyślałam wtedy, że chętnie zapisałabym córkę do podobnego zespołu, ale w Krakowie takiego nie było. Trafiliśmy więc do ówczesnego Pałacu Młodzieży przy ul. Krowoderskiej i tam założyliśmy nasze Małe Słowianki – wspomina prof. Francuz i pokazuje ponad 40 przepastnych tomów kronik dokumentujących historię zespołu od 1975 r. – Tu jest wszystko. Są składy poszczególnych drużyn, zdjęcia. Każdy dzień festiwalu, na którym byliśmy, jest

opisany. Można więc przeczytać, co robiliśmy, poznać nasze wrażenia, komentarze, rozkazy, dowody korespondencji – opowiada. Z dumą dodaje, że do tej pory powstało już 21 prac magisterskich i licencjackich, których autorzy informacji do swoich prac wyszukiwali w kronikach Małych Słowianek. – Marzy mi się, żeby ktoś przygotował o nas pracę doktorską. Temat przewodni „proces dydaktyczno-artystyczny przez folklor w dużym mieście” wydaje się bardzo ciekawy – uważa pani profesor.

Obecnie w zespole tańczy 300 osób ze 143 krakowskich szkół. – Mielibyśmy więcej chętnych, ale mamy ograniczone warunki lokalowe – mówi założycielka działających przy Centrum Młodzieży im. dr. Henryka Jordana Małych Słowianek. – Blisko 50 osób jest z nami od ponad 10 lat, co pokazuje, że jak już ktoś raz połknie bakcyła, to zostaje z nami na dłużej. W gronie aktualnych członków zespołu mamy aż 30 dzieci naszych wychowanków – wylicza Władysława Maria Francuz. – Do naszego zespołu może zapisać się każdy, kto ukończył sześć lat. – Prowadzimy zajęcia z dziećmi aż do matury – mówi pani profesor. Dodaje, że od dwóch lat na warsztaty artystyczne jeździ także grupa Uniwersytetu Trzeciego Wieku Politechniki Krakowskiej.

– Nasze działanie nie kończy się po wyjściu z zespołu. Dzieci później się spotykają także prywatnie, zawierają przyjaźnie, wspominają, jak to cudnie było w Małych Słowiankach. Co więcej, jest już nawet kilka małżeństw członków naszego zespołu. Na przykład tańczący w „Tuptusiach” Mały Słowianek zakochał się w skrzypaczce i byliśmy na pięknym ślubie, na którym przed kościołem odtńczyliśmy program krakowski – opowiada z radością prof. Francuz.

W swojej 40-letniej historii zespół odwiedził 31 krajów, w których łącznie wystąpił na 147 festiwalach i spotkaniach artystycznych. Dwukrotnie Małe Słowianki zostały przyjęte przez Ojca Świętego Jana Pawła II w Watykanie, a w 2002 r. żegnały go na lotnisku w Balicach na zakończenie ostatniej pielgrzymki do ojczyzny. – Trudno określić, co było najważniejszym wydarzeniem w historii zespołu, bo każdego roku dzieje się coś wielkiego. Natomiast za największy sukces uważam to, że mamy świetną kadrę (w większości są to wychowankowie zespołu), która się akceptuje i wspiera. Bez tych ludzi nic bym nie zrobiła. Są dokładni, odpowiedzialni, systematyczni – mówi nam założycielka Małych Słowianek. – Plany na kolejne 40 lat? Najważniejsze to przetrwanie. Żeby ten kapitał, który mam w kadrze, dzieciach, strojach (jest ich aż 700) i tradycji, był kontynuowany. Żebyśmy byli zespołem widzianym, uznanym i częściej docenianym – dodaje Władysława Maria Francuz.

To wszystko jest Kraków

O różnych obliczach Krakowa na zdjęciach krakowskich fotografów z **Ewą Kozakiewicz**, autorką książek „Opowieści fotografistów” rozmawia Tadeusz Mordarski.



foto: Wiesław Maja / UMK

Ewa Kozakiewicz – dziennikarka, pracowała m.in. w „Dzienniku Polskim”, „Przekroju” i „Gazecie Krakowskiej”, obecnie współpracuje z miesięcznikiem „KRAKÓW”; pomysłodawczyni i redaktorka „Opowieści fotografistów”

Na rynku pojawia się właśnie druga część „Opowieści fotografistów”...

Ewa Kozakiewicz: „Opowieści fotografistów” powstawały podczas publicznych wywiadów z fotografistami, które prowadziłam co miesiąc w Klubie Dziennikarzy „Pod Gruszką”. Razem z publicznością oglądaliśmy najciekawsze zdjęcia bohatera spotkania, który opowiadał o tym, co działo się w kulisach ich powstawania, wyjawiał swą filozofię fotografowania, mówił o granicy autocenzury, którą każdy fotograf przecieżył. Czytelnikom chciałam pokazać bogactwo różnorodności: tematów, stylów fotografowania i rozwiązań formalnych, estetycznych. Większość bohaterów tych książek to fotoreporterzy, którzy pracują w gazetach codziennych. Jednak w drugiej części „Opowieści...” pokazuję także fotografików artystów. Oni są troszkę na uboczu, ale też dokumentują Kraków. W każdej z tych książek przedstawiam biogram bohatera, jego autoportret, zbiór myśli wybranych z naszych rozmów oraz zdjęcia. Chciałam, aby były to fotografie niebanalne, niesztafpowe. W gazecie mówi się do dziennikarza: „przynies coś ciekawego”. I właśnie w tych książkach są ciekawe fotografie, wybrane spośród kilkuset prac

danego bohatera. O, tutaj na przykład – kobieta w stroju wróżki wychodzi z kolektury Lotto, teatralna Fedra spieszy ulicami miasta, rymujący dorożkarz wiezie rozbawione towarzystwo, mamy wynurzającego się kanalarza w samym środku Rynku Głównego. A na kolejnym zdjęciu kardynał Macharski podczas święcenia pokarmów wielkanocnych, ale uchwycony w bardzo nietypowej pozycji. Dalej skrzydlate rzeźby Igora Mitoraja w porannej mgłę. A tu z kolei widzimy sygnaturkę kościoła Bożego Ciała odbitą w kałuży wody. I to wszystko jest Kraków.

Jaki jest ten niesztafpowy Kraków?

EK: Szalony, nostalgiczny, melancholijny. Jest w nim wiele miejsc, których krakowianie być może na co dzień nie zauważają. Np. wszyscy idą na Kazimierz ze względu na liczne knajpy. Ale jest tam też wiele miejsc, których nie dostrzegamy, jak choćby ślady po mezuzach, które pozostały na framugach drzwi starych kamienic. Teraz wszyscy fotografują Żydów w Krakowie, a tu mamy zdjęcie modlącego się Żyda, wykonane podczas pierwszej wycieczki chasydów z Nowego Jorku, którzy się pojawili na zaniedbanym cmentarzu Remuh w 1982 r.

Zresztą, proszę spojrzeć na zdjęcia z Kazimierza – dziś już on tak nie wygląda. Wszystko się zmieniło, a fotoreporterzy to właśnie dokumentują – przeobrażający się na naszych oczach Kraków.

Kraków jest fotogeniczny?

EK: Oczywiście, że tak! Co prawda jest tu bardzo dużo oklepanych miejsc pocztówkowych i to właśnie od fotografa zależy, w jaki sposób pokaże to miasto. Mamy zdjęcie wykonane nieopodal pl. Wolnica, na którym widać odrapane mury jednej z kamienic, a z okna spogląda potworek zabawka, stylistyka tego ma nastrój noir. Niecodzienne ujęcie. Wiele miejsc można pokazać tak, że nawet krakowianie są zaskoczeni.

Zaskoczona była Wisława Szymborska, gdy dowiedziała się, że została noblistką. Taką fotografię też znajdziemy w „Opowieściach...”

EK: To bardzo popularne zdjęcie Adama Golca, na którym nasza noblistka uderza się dłonią w czoło. Ta niepowtarzalna fotografia stała się ikoną tego wydarzenia. Zresztą plotkujący Szymborska z Miłoszem, zdjęcie Andrzeja Stawiarskiego, to także ujęcie, które przeszło już do historii fotografii.

Kiedyś zdjęcie było dodatkiem do tekstu w gazecie. Teraz te proporcje się zmieniają. Podobnie jest w portalach społecznościowych, gdzie właśnie „fotki” odgrywają największą rolę.

EK: Fotografia opanowała, wręcz zdominowała media, wszyscy robią zdjęcia, jesteśmy nimi zalewani. U progu XXI w. każdy może fotografować, nie tylko aparatem fotograficznym, ale telefonem komórkowym czy tabletem. „Pstrykanie” zdjęć stało się nie tylko zwykłą czynnością, ale wręcz stylem bycia. Choć każdy umie pstrykać, to nie każdy potrafi zrobić dobre zdjęcie. Pstrykanie amatora różni się od pstrykania fotografa. Temu pierwszemu czasem tylko udaje się nacisnąć spust migawki w odpowiedniej chwili, skomponować dobrze kadr, ten drugi potrafi perfekcyjnie ująć rzecz taką, jaka ona jest w danym momencie... lub jaka mu się wydaje. W moich książkach chciałam pokazać, że fotografia jest sztuką tylko z pozoru łatwą. Każdy uważa, że zrobił „fajną fotę”. Jednak gdy jej przyjrzymy lepiej, widzimy, że oświetlenie jest złe, kompozycja niedobra, sytuacja wymyka się spod kontroli. Fotografia amatorska i fotografia zawodowa to są dwie różne rzeczy, co widać w dwóch tomach „Opowieści fotografistów”, gdzie prezentuję zdjęcia doskonałe i warsztatowo i kompozycyjnie. Mają one też niezaprzeczną wartość dokumentu. Takie fotogramy w postaci odbitki można powiesić na ścianie...

Spod Wawelu na Górę Parkową

Za nami wakacje, wyjazdy dalekie i bliskie. Krakowianie od lat nie poddają się kolorowym katalogom egzotycznych marzeń i najczęściej wybierają góry. Najchętniej Krynicy.

Łukasz Lech

Bo przecież nasze miasta łączy wiele. Już z początkiem XIX w. Krynica cieszyła się ogromnym zainteresowaniem mieszczan stęsknionych wypoczynku w eleganckim towarzystwie i warunkach. Przyciągała architektura, ale przede wszystkim lasy, powietrze i woda. To ona urzekła dr. Józefa Dietla, prezydenta Krakowa, który prowadząc szereg badań, odkrył jej lecznicze działanie.

Już wówczas kwitło w Krynicy życie kulturalne i rozrywkowe, przyciągając elitę Krakowa. Przybywały orkiestry, artyści. W sali balowej starego Domu Zdrojowego występowała Helena Modrzejewska, pojawiał się Ignacy Kraśzewski. Jednak szczególna nić połączyła Krynicy i wybitnego śpiewaka Jana Kiepurę, dla którego uzdrowisko stało się domem. Nie tylko w przenośni, ale i dosłownie. – Niewiele osób wie, że już w 1930 r. z Sosnowca przenieśli się tu jego rodzice, by prowadzić pensjonat Flora. To z jego balkonu śpiewał tenor, gromadząc rzesze wielbicieli. Dopiero po trzech latach stanęła słynna Patria – tłumaczy Aleksander Półchłopek, syn Stefana, człowieka, któremu Krynica zawdzięcza bardzo wiele. Po latach działalności konspiracyjnej w czasie II wojny światowej i niewoli w obozach koncentracyjnych całe życie poświęcił rozwojowi Krynicy jako wieloletni burmistrz, animator życia kulturalnego, a przede wszystkim działacz społeczny.

W latach 60. Jan Kiepura miał w Polsce nagrywać film i wystąpić z serią koncertów. Przyjął również zaproszenie do Krynicy – niestety, plany te przerwała śmierć śpiewaka w 1966 r. Rok później Stefan Półchłopek stworzył wielkie przedsięwzięcie – festiwal im. Jana Kiepurę. Z Nowego Jorku przybyła Marta Eggerth, muzyczny hołd złożyli Kiepurze także polscy śpiewacy, m.in. Delfina Ambroziak, Krystyna Szczepańska, Andrzej Hiolski, Wiesław Ochman, Roman Węgrzyn. Od drugiej edycji ruszył konkurs dla młodych śpiewaków.

Przez wszystkie lata impreza rozrastała się, zyskując coraz większą rangę i goszcząc wielu wybitnych artystów. W latach 1984–2011 funkcję dyrektora artystycznego pełnił Bogusław Kaczyński, a od 2003 r. (wraz z warszawskim impresariatem „Casa Grande”) również organizatora.

Rok 2014 przyniósł stabilizację, którą zapewnił festiwalowi jego współorganizator Opera Krakowska. Jak podkreśla burmistrz Krynicy dr Dariusz Reško, najważniejszy jest powrót do związków miasta z Janem Kiepurą, do ukazywania jego wielkości w dziejach muzyki. Zależy mu także, by festiwalowe koncerty były jak najszerzej dostępne melomanom.

I tak było w tym roku w trakcie ośmiu dni festiwalowych, kiedy to odbyło się ponad pięćdziesiąt wydarzeń, z czego tylko dziesięć biletowanych. Festiwal przyciągnął ok. 20 tys. widzów. Codziennie już o 10.30 w starym Domu Zdrojowym odbywały się spotkania z artystami, na które zapraszała Elżbieta Gładysz, prezes Stowarzyszenia Miłośników Opery Krakowskiej „Aria”. W samo południe muszla koncertowa na deptaku przemieniała się w wieżę Mariacką, z której rozlegał się dedykowany Janowi Kiepurze hejnał, witający tłumy publiczności kujawiakiem odtwarzanym z archiwalnej taśmy. Po chwili oddawano głos solistom – Tomaszowi Kukowi, Adamowi Sobierajskiemu, Jackowi Wójcickiemu, Adamowi Zduńkowskiemu... Miałem ogromną satysfakcję pro-



Łukasz Lech

wadzić te codzienne spotkania, przybliżając w anegdocie patrona festiwalu. Oto jedna z nich. Brat Jana Kiepurę Władysław był również tenorem, obdarzonym pięknym głosem, choć mniej znanym. Kiedyś zatelefonował do swojego sławnego brata: „Tu mówi najlepszy śpiewak świata”. Na co usłyszał w słuchawce. „Do licha, co z tymi aparatami, chyba dodzwoniłem się do samego siebie”.

Popołudniami wyświetlano filmy z udziałem Mistrza Jana i jego małżonki, a o 16.00 szczególnie realizowało się marzenie burmistrza o festiwalu „szeroko dostępnym dla mieszkańców i gości”, a to za sprawą koncertów w świątyniach. Duchowni z uśmiechem podkreślali, że takie tłumy gromadzą się u nich tylko w największe święta.

Każdy dzień kończył się wielkim widowiskiem muzycznym. Ponad tysięczna widownia zasiadała w nowo wyremontowanej Pijalni, która przemieniała się w komfortową salę koncertową. Występowali tu wybitni soliści, m.in. Katarzyna Oleś-Błacha, Edyta Piasecka, Ewa Vesin i Andrzej Lampert. Do tego znakomite symfoniczne orkiestry: Opery pod dyrekcją Tomasza Tokarczyka i Krynicka Orkiestra Zdrojowa kierowana przez Mieczysława Smydę. Ten krynicki zespół jest chyba jedyną w kraju zawodową miejską orkiestrą, dającą niemal codziennie darmowe koncerty dla kuracjuszy. W tym roku zespół obchodzi jubileusz 140-lecia istnienia.

Bogusław Nowak – dyrektor Opery Krakowskiej, a także szef artystyczny festiwalu – zaskoczył nawet wytrawnych melomanów, tworząc prawdziwe inscenizowane widowiska, które kończyły się owocami na stojąco. Organizatorom zależało, by wszystkie muzyczne spotkania scalały pamięć o Janie Kiepurze, a zarazem podkreślały jego związki z teatrem muzycznym, któremu całe życie był wierny. Dyrektor Opery Krakowskiej snuje wspaniałe wizje – już w przyszłorocznej odsłonie nie powinno zabraknąć projektów specjalnie wpisujących się w krynicki entourage. Być może zaraz po skończonym lipcowym Letnim Festiwalu Opera Krakowska wprost z Dziedzińca Arkadowego Zamku na Wawelu przeniesie się na Górę Parkową, gdzie powieje średnio-wiecznym klasztorem w kantacie „Carmina Burana” lub polskimi dźwiękami z oper Moniuszki. Burmistrz Reško planuje z kolei wydłużyć czas trwania festiwalu, a także nadać mu międzynarodową markę dzięki koncertom organizowanym w innych miastach Europy. Marzą się szeroko rozpoznawalne głosy Mariusza Kwiecienia, Plácida Dominga, a także widowiska sławiące Krynicy. Być może powróci też festiwalowy konkurs wokalny.

Przed realizatorami wszak wielkie wyzwanie – 50. festiwal imienia naszego legendarnego tenora i 50. rocznica jego śmierci. To musi być wydarzenie, o którym mówić będzie nie tylko cała Polska. To wielka szansa wykreowania i ożywienia legendy, która może inspirować młode pokolenie. Najważniejsze, że festiwal jest znowu w rękach fachowców, a jednocześnie pasjonatów. Zatem parafrazując słowa znanej neapolitańskiej piosenki, także z repertuaru Mistrza Kiepurę, śpiewajmy: „Krynico moja, pogoda sprzyja, niech Cię prowadzi Kiepurę siła”.

Seniorze, nie daj się oszukać

Przestępcy działający metodą „na policjanta”, „wnuczka”, „syna znajomego” czy „na urzędnika”, a nawet „pracownika socjalnego” wciąż oszukują w Krakowie starszych ludzi i wyłudniają od nich pieniądze. Policja ostrzega: bądźmy ostrożni i nie ufajmy takim osobom! Prawdziwi policjanci nigdy nie informują o prowadzonych przez siebie sprawach telefonicznie i nie proszą o przekazanie pieniędzy nieznanemu osobie.

Joanna Dubiel

Urząd Miasta Krakowa, Komenda Miejska Policji w Krakowie i Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Krakowie rozpoczęły akcję informacyjną adresowaną do seniorów, której głównym celem jest uświadomienie osobom starszym zagrożenia im bezpieczeństwa ze strony oszustów.

100 tys. ulotek trafi na dzienniki podawcze urzędu miejskiego, do Miejskich Dziennych Domów Pomocy, Centrów Aktywności Seniorów, Krakowskiego Centrum Seniora, Rady Krakowskich Seniorów, szpitali i przychodni zdrowia. O akcji będą informować seniorów policjanci. Ulotki przekażą swoim podopiecznym pracownicy MOPS, trafią też do wszystkich krakowskich ośrodków wsparcia dla seniorów. Pracownicy socjalni przekażą też ulotki parafiom. Ponadto Wydział Spraw Społecznych UMK będzie prowadził dystrybucję ulotek w punktach w Nowej

Hucie i Śródmieściu, gdzie udzielane są świadczenia rodzinne oraz dodatki mieszkaniowe, których beneficjentami są krakowscy seniorzy.

Sprawcy przestępstw dokonywanych na osobach starszych działają za pomocą różnych metod, wykorzystując najczęściej ich zaufanie i dobre serce. Oszuści często dzwonią pod różnymi pretekstami i podając się za fałszywe osoby, okradają seniorów. Nie bądźmy obojętni i ostrzegajmy wcześniej naszych krewnych, że mogą do nich telefonować osoby podszywające się pod członków rodziny. Osoby te mogą prosić o pieniądze, które mają im pomóc w rozwiązaniu nagłego problemu. Nie pozwólmy, aby w ten sposób nasi najbliżsi stracili dorobek swojego życia. Porozmawiajmy z nimi o oszustach. W razie jakichkolwiek wątpliwości kontaktujmy się z policją pod bezpłatnymi numerami 997 lub 112. Więcej informacji o akcji można znaleźć na stronie: www.krakow.pl.

Uniwersytet Trzeciego Wieku „Akademia Prądnicki Senior”

Inauguracja UTW 06.10.2015 r., godz. 17.00

Czerwonoprądnicki Dom Kultury, ul. Dobrego Pasterza 100

Uniwersytet zaprasza na wykłady profesorów wyższych uczelni krakowskich, seminaria – m.in. z medycyny, dietetyki, bezpieczeństwa seniora, zajęcia dodatkowe, m.in. nordic walking, ćwiczenia usprawniające kręgosłup i stawy z elementami pilatesu i jogi, tai-chi, zajęcia z obsługi komputera, warsztaty plastyczne (rysunek i malarstwo), zajęcia językowe (j. francuski, j. angielski). Inne zajęcia w przygotowaniu.

Wykłady odbywać się będą we wtorki o godz. 17.00 w sali Czerwonoprądnickiego Domu Kultury przy ul. Dobrego Pasterza 100; seminaria i zajęcia dodatkowe w salach Gimnazjum nr 9 przy ul. Kazimierza Odnowiciela 2.

Dokładny harmonogram zajęć UTW – w dniu inauguracji. Pierwszy semestr potrwa od 6 października 2015 r. do 31 stycznia 2016 r.

Zgłoszenia do UTW: pradnickisenior@pro-age.pl, tel: 509 690 139, 516 752 030.

Informator dla Seniora

Seniorze, znaj swoje prawa i dowiedz się, gdzie uzyskać pomoc i poradę.

- Powiatowy Zespół do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności UMK, Kraków ul. Stachowicza 18

Jeżeli masz pytania związane z procedurą orzekania o niepełnosprawności i jej stopniu, możliwością skorzystania z ulg i przywilejów, wyrobieniem legitymacji osoby niepełnosprawnej, zadzwoń: 12 616-52-12, 12 616-52-17 lub wejdź na stronę www.krakow.pl, www.bip.krakow.pl, skąd można pobrać druki niezbędne do wydania orzeczenia.

- Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, Kraków ul. Józefińska 14

Jeżeli szukasz informacji o możliwościach uzyskania wsparcia finansowego dla osób niepełnosprawnych lub w trudnej sytuacji materialnej, skorzystania z bezpłatnych porad prawnych, psychologicznych, pomocy opiekuńczej, zadzwoń: 12 616-54-27 lub wejdź na stronę www.mops.krakow.pl.

- Oddziały ZUS na terenie Krakowa

Tu otrzymasz porady związane z uzyskaniem dodatku pielęgnacyjnego oraz zasiłku pielęgnacyjnego, dowiesz się, czy masz do nich prawo. Jedynie osobom, które ukończyły 75 lat, ZUS automatycznie nalicza dodatek pielęgnacyjny. Zadzwoń lub odwiedź swój oddział ZUS.

- Małopolski Oddział Wojewódzki

Narodowego Funduszu Zdrowia, Kraków ul. Batorego 24

Tutaj uzyskasz informacje o świadczeniach medycznych, prawach pacjenta, programach profilaktycznych. Numery telefonu informacji: 12 298-8-86, 12 298-84-04, strona internetowa: www.nfz-krakow.pl.

- Wypożyczalnia sprzętu ortopedycznego i pomocniczego: ul. Dunajewskiego 5, tel. 12 430-07-58, ul. Ujastek 3, tel. 12 644-09-68, os. Centrum B bl.6, tel. 12 644-65-50

- Rada Krakowskich Seniorów, Kraków ul. Daszyńskiego 22 (siedziba Rady Dzielnicy II)

Spotkania z seniorami w trakcie cotygodniowych dyżurów – każdy wtorek w godz. 10.00–13.00; tutaj można zgłosić problemy o charakterze ogólnomiejskim lub dzielnicowym.

Na ratunek małym księgaritom

Podczas sesji 26 sierpnia radni podjęli uchwałę pozwalającą mniejszym księgaritom przeznaczyć do 30 proc. swojej powierzchni na działalność kulturalną i kawiarnianą. Według projektodawców zabieg ten przyczyni się do poprawy sytuacji rynkowej małych domów książki.

◀ Damian Żelezik

Rzadko zdarza się, aby radni tak zgodnie popierali któryś z projektów. Dlatego jednogłośnie przyjęcie zmian w uchwale w sprawie przyjęcia programu gospodarczego wspierania przedsiębiorczości w zakresie branż chronionych i zanikających chyba najlepiej przedstawia wagę problemu. – Każda inicjatywa, która może spowodować, że księgarit nie będą zanikać, jest pożądana. Kraków to miasto nauki i kultury, dlatego szczególnie powinniśmy dbać o takie instytucje – mówi Adam Kalita, radny, członek Komisji Kultury i Ochrony Zabytków.

W Krakowie funkcjonuje ok. 70 takich domów książki. O ile w rejonie Starego Miasta ich liczba jest stosunkowo wysoka, to w Nowej Hucie sytuacja wygląda beznadziejnie. – To jeden z elementów ochrony rynku księgarskiego. Ten dokument to nasza reakcja na zmiany rynku i oczekiwań czytelników – tłumaczy rad-

ny Tomasz Urynowicz, który jest jednym z pomysłodawców akcji.



W księgaritach oprócz kupna książki będzie można napić się kawy lub coś przekąsić

fol. Damian Żelezik / UMK

Trudna sytuacja mniejszych księgarit jest spowodowana m.in. konkurencją ze strony dużych sieciowych sklepów. Dzięki podjętej uchwale będą mogły one zwiększyć i uatrakcyjnić swoją ofertę handlową. – Przyjęcie projektu pozwoli na prowadzenie działalności kulturalnej i kawiarnianej – dodaje radny Kalita. Dzięki temu małe księgarit będą mogły zamienić się w lokalne centra kultury. Oprócz kupna książki będzie w nich można napić się kawy lub coś przekąsić. Kolejną opcją, jaką zyskują małe domy książki, będzie możliwość organizacji wieczorów poetyckich czy spotkań z popularnymi autorami, które obecnie zarezerwowane są dla dominujących księgarit. Choć rynek rządzi się twardymi prawami, trzeba mieć nadzieję, że sytuacja nie ulegnie pogorszeniu, a starania radnych nie okażą się bezowocne.

Tydzień ze zdrowiem

Od 21 do 27 września odbędą się w Krakowie Małopolskie Dni Profilaktyki Zdrowia. O tym, co będzie się działo i jakie badania będą mogli wykonać w tym czasie mieszkańcy, rozmawiano podczas posiedzenia Komisji Zdrowia, Profilaktyki oraz Uzdrowiskowej.

◀ Katarzyna Maleta-Madejska

Celem Małopolskich Dni Profilaktyki Zdrowia jest zachęcanie mieszkańców do regularnego wykonywania badań profilaktycznych, zwłaszcza do korzystania z tych, które są dostępne bezpłatnie. Podczas tego tygodnia mieszkańcy będą mogli skorzystać z darmowych badań profilaktycznych, konsultacji specjalistycznych i wykładów organizowanych w placówkach medycznych w całym regionie. – To bardzo waż-

ne wydarzenie. Niejednokrotnie spotykamy się z tym, że podczas takich akcji mieszkańcy naszego miasta trafiają do lekarza po wielu latach niebadania się. Czasami ratuje im to życie. Dlatego ta inicjatywa jest tak ważna – mówił Michał Marszałek, dyrektor Biura Ochrony Zdrowia. W tym roku miasto planuje zorganizować ogólnopolską konferencję w siedzibie Urzędu Miasta Krakowa (Sala Obrad, pl. Wszystkich Świętych 3–4) na temat efektywnego budowania świadomości zdrowotnej w Polsce. Konferencja, która odbędzie się 21 września 2015 r. adresowana jest do przedsta-

wicieli jednostek samorządu terytorialnego z Polski i Małopolski, placówek służby zdrowia i innych instytucji odpowiedzialnych za kreowanie polityki zdrowotnej. Najważniejsza część projektu odbywać się będzie na Rynku Głównym, gdzie zostaną rozstawione namioty, w których placówki medyczne i organizacje promujące zdrowy tryb życia będą oferować uczestnikom m.in. przeprowadzenie podstawowych badań profilaktycznych oraz porady i konsultacje lekarskie i pielęgniarskie.

Gmina Miejska Kraków jest pomysłodawcą i od 13 lat głównym realizatorem cyklicznego przedsięwzięcia pn. „Krakowskie Dni Zdrowia”, realizowanego we wrześniu na terenie Miasta. W ramach Krakowskich Dni Zdrowia mieszkańcy skorzystają z bezpłatnych badań profilaktycznych, konsultacji lekarskich i pielęgniarskich w wybranych przychodniach realizujących Miejski Program Ochrony Zdrowia „Zdrowy Kraków”.

Okiem Przewodniczącego: krakowskie odznaczenia

Kraków, jak każde miasto, wyróżnia swoich szczególnych obywateli, ale i zasłużone osoby spoza Krakowa, jak również instytucje ważne dla miasta. Osoby szczególnie zasłużone mogą otrzymać tytuł Honorowego Obywatela Miasta Krakowa.

! Bogusław Kośmider*

Wśród odznaczonych są i wielcy krakowianie, i osoby z innych części Polski lub z zagranicy. Trudno wymieniać wszystkich. Pierwszym Honorowym Obywatelom Krakowa w dobie odrodzonego samorządu został Sławomir Mrozek, po nim to wyróżnienie otrzymali znamienicy Polacy: Lech Wałęsa, Zbigniew Brzeziński, Władysław Bartoszewski, Jan Nowak Jeziorański, Jerzy Buzek. W gronie honorowych krakowian znaleźli się także zasłużeni dla niepodległości Polski żołnierze i działacze – generałowie Tytus Zieliński, Bolesław Nieczuja-Ostrowski, płk Ryszard Kukliński, oraz księża: ks. kard. Stanisław Dziwisz, ks. prałat Zdzisław Peszkowski, ks. gen. Adam Studziński, ksiądz infułat Jerzy Bryła. Honorowymi obywatelami zostali również ludzie kultury: Stanisław Lem, Wisława Szymborska, Czesław Miłosz, prof. Mieczysław Tomaszewski, Piotr Skrzynecki, prof. Krzysztof Penderecki, Ryszard Horowitz, Leopold Kozłowski-Kleinman, oraz ludzie nauki: prof. Stanisław Juchnowicz, prof. Władysław Stróżewski, prof. Gabriel Turowski. Honorowe Obywatelstwo Krakowa ma w Polsce i Europie poważną wartość. Dość przypomnieć, że to właśnie przyznanie przez Miasto Kraków Honorowego Obywatelstwa dla płk. Ryszarda Kuklińskiego otworzyło możliwość rehabilitacji tego oficera. Miasto Kraków przyznało od początku odrodzonego samorządu 44 tytuły Honorowego Obywatela, najwięcej – bo 12 – w pierwszej kadencji. W ostatniej przyznaliśmy 10 takich tytułów. W sprawie przyznawania Honorowego Obywatelstwa obowiązuje uchwała, dająca prawo formalnego zgłaszania kandydatów Prezydentowi, Komisji Głównej Rady Miasta lub Przewodniczącemu Rady z własnej inicjatywy lub na pisemny wniosek grupy co najmniej pięciu radnych. Kandydatura musi być poparta głosami mieszkańców, różnych grup i środowisk. Nie uregulowano trybu zgłaszania kandydatów, liczby nadawanych rocznie tytułów czy terminów ich przyznawania. Rekomendację w sprawie przyznania honorowego obywatelstwa wydaje Komisja Główna Rady Miasta, a decyzję podejmuje Rada Miasta Krakowa. Tytuł wręczany jest na uroczystej sesji. W poczet Honorowych Obywateli Krakowa zaliczamy także tych, którzy otrzymali to odznaczenie w okresie międzywojennym, a także przed I wojną światową. Ostatnio za Honorowych Obywateli Miasta Krakowa uznaliśmy też 31 Honorowych Obywateli Miasta Podgórze. Wśród nich były osoby bardzo znane, np. Juliusz Leo. Honorowi Obywatele Miasta Krakowa to osoby sławne i zasłużone, ale także te mniej znane, lecz mogące się poszczycić wielkimi zasługami dla Krakowa i lokalnych środowisk.

Drugim wyróżnieniem przyznawanym przez Kraków jest medal Cracoviae Merenti, czyli Zasłużony dla Krakowa. Jak dotąd złoty



Bogusław Kośmider

foto: Wiesław Majer / UMK

medal otrzymali: Jan Paweł II (jako jedyna osoba) oraz zasłużone, mające wielowiekową historię instytucje: Archidiecezja Krakowska, Uniwersytet Jagielloński, Krakowska Kongregacja Kupiecka, Szpital Bonifratrów i Bractwo Kurkowe. Przyznajemy także medale srebrny i brązowy. Do tytułu rekomenduje Kapituła, w skład której wchodzi: Prezydent Miasta Krakowa, Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego i Kardynał Arcybiskup Krakowa. Decyzję podejmuje Rada Miasta Krakowa. Tytuł jest wręczany na uroczystej sesji Rady Miasta Krakowa. Liczba medali jest w kadencji limitowana – sześć brązowych, trzy srebrne, jeden złoty. Od początku odrodzonego samorządu przyznaliśmy 61 medali zasłużonym dla Krakowa osobom i instytucjom.

Trzecim typem wyróżnienia jest medal Honoris Gratia, przyznawany przez Prezydenta Miasta Krakowa. Tym wyróżnieniem uhonorowano ponad trzy tysiące osób, nie tylko krakowian.

Jak te odznaczenia mają się do wyróżnień przyznawanych przez inne polskie miasta? Jest w nich bardzo podobnie. Warszawa przyznaje tytuł Honorowego Obywatela, średnio to 12–20 tytułów w kadencji. Honorowymi Obywatelami Warszawy zostają zarówno zasłużeni mieszkańcy, jak i ważne dla Polski i świata osobistości. W stolicy działa tzw. Rada Honorowych Obywateli. Innym warszawskim wyróżnieniem jest tytuł Zasłużonego dla Miasta Warszawy, przyznawany średnio 100–200 osobom rocznie. We Wrocławiu nadawany jest tytuł Honorowego Obywatela, przyznawany corocznie maksymalnie trzem osobom. Istnieją także Nagrody Miasta Wrocławia i Nagrody Prezydenta Miasta Wrocławia. W Gdańsku funkcjonuje tytuł Honorowego Obywatela, przyznawany zazwyczaj jednej lub dwóm osobom rocznie. Gdańszczanie mają poza tym Medal Księcia Mściwoja i Medal Św. Wojciecha. W Poznaniu przyznawane są Honorowe Obywatelstwa oraz Nagrody Miasta Poznania.

Czy w Krakowie powinniśmy coś w tej materii zmieniać? W poprzedniej kadencji odbyła się dyskusja, czy nie wprowadzić zmian w zakresie przyznawania Honorowego Obywatelstwa. Chciano dopracować i sformalizować zasady wyboru osób oraz wprowadzić stały termin przyznawania tytułów. Większość biorących udział w tej dyskusji opowiedziała się jednak za pozostawieniem „uświęconych tradycją” zasad.

Kraków, jak wiele polskich miast, ma znane i uznane historycznie odznaczenia. Ewentualne zmiany powinny dotyczyć kilku kwestii. Być może należy umożliwić składanie wniosków mieszkańcom czy grupom mieszkańców. Być może trzeba uszczegółowić procedurę zgłaszania kandydatur oraz powołać Radę Honorowych Obywateli. Warto o tym podyskutować.

*Przewodniczący Rady Miasta Krakowa

HONOROWI OBYWATELE STOLECZNEGO KRÓLEWSKIEGO MIASTA KRAKOWA	
V KADENCJA - 2006 - 2010	
Prof. Danuta Michalowska	Ks. kard. Stanisław Dziwisz
Gen. Bolesław Nieczuja-Ostrowski	
VI KADENCJA - 2010 - 2014	
Prof. Gabriel Turowski	Prof. Mieczysław Tomaszewski
Prof. Władysław Bartoszewski	Prof. Krzysztof Penderecki
Prof. Władysław Stróżewski	Prof. Stanisław Juchnowicz
Ryszard Horowitz	Leopold Kozłowski-Kleinman
Ks. inf. Jerzy Bryła	Adam Maciejowski

Promocja gospodarcza Krakowa

Kraków nie musi być znany tylko z zabytków. Warto promować nasze miasto poprzez kanały gospodarcze. Rynek start-upów wydaje się do tego świetnym instrumentem. Rozmawiali o tym radni podczas posiedzenia Komisji Promocji i Turystyki.

◀ Damian Żelezki

Start-upy to biznesowe projekty, które są obciążone wysokim ryzykiem, ale w przypadku powodzenia mogą dać znaczną finansową satysfakcję. Obecnie działa wiele instytucji wspomagających ich aktywność poprzez ułatwianie zdobycia funduszy na rozwój czy też pozyskanie inwestora. W stolicy Małopolski rynek start-upów to niezwykle dynamicznie rozwijający się element miejskiej gospodarki.

Dlatego tą formą działalności zajęli się radni z Komisji Promocji i Turystyki. Chcąc się dowiedzieć, czy za pomocą takich branż można wzmacniać wizerunek Krakowa, kierujący komisją Aleksander Miszański zaprosił na posiedzenie m.in. Rafała Kulczyckiego, dyrektora Wydziału Rozwoju Miasta, który środowisko start-upowe zna od podszewki.

– W Krakowie działa wiele firm, które z początkowej start-upowej fazy przedsiębiorstwa ustabilizowały swoją pozycję na rynku i można

powiedzieć, że odniosły sukces. Choć ta forma biznesu kojarzona jest zazwyczaj z branżą informatyczną, to nie jest dla niej zarezerwowana na wyłączność. Świadczy o tym choćby przykład dwóch krakowianek, które otworzyły zakład krawiecki obsługujący znane teatry – tłumaczył Rafał Kulczycki.



Radni z Komisji Promocji i Turystyki dyskutowali o start-upach

foto: Damian Żelezki / UMK

Czy takie przedsięwzięcia mogłyby służyć promocji miasta? Jeśli tak, to jaki byłby tego zasięg? Na to zwrócił uwagę Bogusław Kośmider: – Warto wykorzystać kontakty Krakowa z krajami położonymi na wschód od Polski. Z moich informacji wynika, że jest tam wiele osób zainteresowanych rozwinięciem tego rodzaju biznesu w Krakowie. Przewodniczący RMK dodał również, że warto zastanowić się nad znalezieniem wspólnej lokalizacji dla start-upowców.

W odpowiedzi Rafał Kulczycki wyjaśnił, że za granicą, dzięki szerokiej kampanii informacyjnej, Kraków jest znanym środowiskiem start-upowym. Renoma naszego miasta, jak i wspólne działania branży pozwalają cały czas rozwijać ten model biznesu. To swoisty rodzaj symbiozy, na której może skorzystać zarówno wizerunek miasta, jak i przedsiębiorcy.

Kalendarium Przewodniczącego Rady Miasta Krakowa i wiceprzewodniczących

27 sierpnia

• Koncert Wolności i Solidarności z okazji obchodów 35-lecia powstania NSZZ „Solidarność”, Filharmonia Krakowska (zaproszenie: Stowarzyszenie Sieć Solidarności, IPN, PASIONART, NSZZ „Solidarność”, Fundacja „Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego”)

29 sierpnia

• uroczystość 80-lecia Ogrodu Działkowego „Płaszów”, ul. Portowa Boczna (zaproszenie: Zarząd Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Płaszów”)
• Gala operetkowa, al. Róż (zaproszenie: Prezydent Miasta Krakowa)

30 sierpnia

• oddanie do użytku estakady tramwajowo-pieszno-rowerowej Lipska–Wielicka (zaproszenie: Prezydent Miasta Krakowa)

• Dożynki Miejskie, ul. Wróblowicka 58 (zaproszenie: Prezydent Miasta Krakowa, Przewodniczący Rady i Zarządu Dzielnicy X Swoszowice)

1 września

• 76. rocznica wybuchu II wojny światowej, pomnik Armii „Kraków”, cmentarz Rakowicki (zaproszenie: Wojewoda Małopolski, Marszałek Województwa Małopolskiego, Prezydent Miasta Krakowa oraz Małopolska Rada Kombatan-tów i Osób Represjonowanych)

2 września

• I Kongres Samorządów Terytorialnych RP „Obro-na Terytorialna Kraju”, ul. Wita Stwosza 12 (zaproszenie: Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Małopolski, Rada Muzeum AK)

3 września

• jubileusz 95-lecia Szkoły Podstawowej nr 61,

ul. Popławskiego 17 (zaproszenie: Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 61 im. Marszałka J. Piłsudskiego)

4 września

• VIII Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Droga św. Jakuba w Polsce – historia, teraźniejszość i przyszłość. W 10. rocznicę otwarcia pierwszego polskiego odcinka Camino de Santiago”, Kraków/Więclawice (zaproszenie: Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego oraz Komitet Naukowy Konferencji)

6 września

• 22. Festyn Jesień Kurdwanów 2015, Park Kurdwanów (zaproszenie: Rada Nadzorcza i Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Kurdwanów Nowy” oraz Rada i Zarząd Dzielnicy XI)

Lubię pomagać

O trudnych tematach pomocy społecznej oraz ważnej roli seniorów we współczesnym społeczeństwie ze **Stanisławem Ziębą** przewodniczącym Komisji Rodziny, Polityki Społecznej i Mieszkalnictwa RMK rozmawia Katarzyna Maleta-Madejska.



foto: Katarzyna Maleta-Madejska / UMK

Stanisław Zięba – przewodniczący Komisji Rodziny, Polityki Społecznej i Mieszkalnictwa, działacz tajnych struktur Solidarności, były wiceprzewodniczący jej małopolskich struktur. Założyciel fundacji „Solidarni Solidarnym”. Radny Miasta Krakowa od II kadencji. Zasiada także w komisjach: Mienia i Rozwoju Gospodarczego oraz w Komisji Budżetowej. W latach 1998–2006 przewodniczący Rady i Zarządu Dzielnicy XV Mistrzejowice

Nieprzerwanie od 1994 r. pełni Pan funkcję przewodniczącego Komisji Rodziny i Polityki Społecznej. Jakie plany ma komisja na obecną kadencję?

Stanisław Zięba: Oprócz opiniowania projektów uchwał mamy dużo spraw społecznych, którymi się zajmujemy. Na ostatnim posiedzeniu komisji mieliśmy np. sprawę matki samotnie wychowującej dwójkę synów, którą eksmitowano z mieszkania socjalnego. Swoją działalność społeczną w fundacji „Solidarni Solidarnym” kierowałem w stronę dzieci i ich dobra. Dlatego chętnie na posiedzeniach komisji podejmuję takie tematy. Dzieci w sytuacjach trudnych – biedzie, domowych awanturach – najbardziej cierpią. Wszystkie sprawy „ludzkie”, z którymi się stykamy na posiedzeniach komisji, są bardzo trudne, szczególnie, gdy w grę wchodzi dobro dzieci. W okresie jesienno-zimowym mamy duży problem bezdomności. Razem z instytucjami pomagającymi bezdomnym zastanawiamy się, jak pomóc ludziom w tak ciężkim czasie. Sprawdzamy, na jaką liczbę osób te instytucje są przygotowane, czy mają właściwe rozpoznanie tematu. Niestety, nie da się wszystkim zabezpieczyć noclegu. Powstają je-

dynie tzw. ogrzewalnie, gdzie osoby bezdomne mogą się schronić. Staramy się co roku robić coraz więcej w tej kwestii. Planujemy także zwiększyć wysiłki na rzecz przeciwdziałania alkoholizmowi czy walki z bezrobociem. Jestem członkiem Powiatowej Rady Zatrudnienia, współpracującej z Grodzkim Urzędem Pracy, więc ta tematyka jest mi doskonale znana. Choć to także niełatwe zadanie, chcemy się go podjąć, by mieszkańcy Krakowa łatwiej i szybciej mogli znaleźć odpowiednią dla siebie pracę. Jestem zdania, że trzeba dawać wędkę, bo dając rybę, nikomu nie pomożemy.

Komisja Rodziny, Polityki Społecznej i Mieszkalnictwa pomaga także osobom starszym. Co Pan myśli o powstaniu Rady Krakowskich Seniorów i jej działaniach?

SZ: Jest ogromna potrzeba, aby tworzyć miejsca aktywizacji seniorów. Miejsca dla ludzi starszych i samotnych, gdzie będą mogli się spotykać, rozmawiać, wspólnie działać. Rada Krakowskich Seniorów świetnie orientuje się w tym temacie. Antoni Wiatr, przewodniczący RKS, to bardzo zacny człowiek, który od wielu lat działa lokalnie i aktywizuje społeczeństwo,

jest bardzo wrażliwy i doskonale zna problemy starszych mieszkańców Krakowa. Jednak takich ludzi jak on potrzeba jeszcze więcej. My ze strony komisji zawsze zapewniamy im wsparcie. Mam nadzieję, że w czasie prac nad nowym budżetem zaprosimy na spotkanie RKS oraz inne stowarzyszenia działające dla dobra seniorów, żeby określić, jakie mają potrzeby. Na pewno starsze osoby oczekują wsparcia w kwestii służby zdrowia, dostępu do lekarzy specjalistów i leków. Chcielibyśmy współpracować z prof. Zbigniewem Chłapem, który jak nikt inny zna tematykę biedy, osób starszych, bo od lat pomaga takim ludziom. To są specyficzne oblicza naszego świata, nie zawsze kolorowe.

Ponad 20 lat zajmuje się Pan pomocą społeczną. Jak to wyglądało kiedyś, a jak jest dziś?

SZ: Dzisiejsza bieda jest inna niż kiedyś. Mogę jako przykład podać sytuację z kolonii dla dzieci, które organizowałem wraz z fundacją „Solidarni Solidarnym”. Dzieci w latach 90. czekające na pociąg do Kołobrzegu miały ze sobą tylko reklamówki z najpotrzebniejszymi rzeczami, tyle ile mogli im zapewnić rodzice. Dziś uczestnicy kolonii wyposażeni są w kilka telefonów komórkowych, komputery i inne sprzęty. Jak widać, bardzo dużo się zmieniło w ostatnim czasie. Jestem szczęśliwy, gdy pomyślę, że w ciągu prawie 20 lat udało się nam wysłać ok. 15 tys. dzieci z Małopolski na wypoczynek nad morzem. Dla wielu z nich była to szkoła życia i jedyna możliwość wyjazdu z domu. Pomaganie w latach 90. to było tworzenie wszystkiego od zera. Organizowaliśmy struktury pomocy społecznej, instytucje które będą dbać o najbiedniejszych i potrzebujących. Działaliśmy wówczas z obecną dyrektorką Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej Józefą Grodecką. Podczas jednej z uroczystości dostałem od niej specyficzny prezent, dziadka do orzechów. Był to symbol tych „trudnych orzechów do zgryzienia”, które w początkach działalności społecznej pojawiały się na każdym kroku.

Jakie wskazówki chciałby Pan przekazać młodym radnym, którzy dopiero zaczynają swoją polityczną przygodę?

SZ: Nie zwykłem pouczać. Jedyne, co powiedziałem swoim młodym kolegom z Rady to to, że doświadczenia nie da się nauczyć na żadnych studiach, trzeba je zdobywać. Jest ono podstawą pracy dla dobra społeczeństwa. Chętnie także służę radą, gdy ktoś do mnie przychodzi z pytaniem – mówię o popełnionych przeze mnie błędach, tak by mój rozmówca nie popełniał tych samych. Jeśli jednak jakiegoś popełni, to będą one dla niego cennym doświadczeniem, które zaprocentuje na przyszłość.

G Ł O S D Z I E L N I C

Amatorski turniej piłki nożnej, nowe przejście przy ul. Słoneckiego, nowy chodnik na Prądniku, ścieżka rowerowa na Krowodrzy oraz pomysł na park w Bronowicach to tylko niektóre z poruszanych tematów. Jak zwykle zapraszamy do lektury!

Dzielnica II Grzegórzki

Zagrają o Puchar Przewodniczącej

Rada i Zarząd Dzielnicy II Grzegórzki zapraszają do udziału w IV Otwartym Amatorskim turnieju piłki nożnej o Puchar Przewodniczącej Rady Dzielnicy II Grzegórzki Małgorzaty Ciemięgi. Turniej, podobnie jak w ubiegłych latach odbędzie się w kategorii open powyżej 17. roku życia i przeznaczony jest dla mieszkańców Dzielnicy II oraz dla firm i instytucji, które mają siedziby na terenie Grzegórzek. Turniej odbędzie się 12 września na boiskach VIII Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Grzegorzeckiej 24. Najlepsze drużyny otrzymają okazałe puchary oraz nagrody rzeczowe. W poprzednim roku zwyciężyła drużyna Olsza One. Czas na rewanż i wspólną zabawę.



foto: Grzegorz Flisowski

Dzielnica III Prądnik Czerwony

Nowe przejście ułatwi życie pieszym

Rada Dzielnicy III podjęła uchwałę w sprawie wyznaczenia przejścia dla pieszych na ul. Słoneckiego. Na tej ulicy przejście dla pieszych znajduje się tylko po prawej stronie kończy za blokiem Strzelców 4A (od tego miejsca piesi poruszają się jezdnią lub pomiędzy parkującymi samochodami). Wnioskowane wyznaczenie przejścia dla pieszych pozwoli zapewnić bezpieczne przejście dzieciom do szkoły, rodzicom z dziećmi do przedszkola, mieszkańcom tego rejonu do ul. Strzelców i do sklepów.

Dzielnica IV Prądnik Biały

Chodnik zwiększy bezpieczeństwo

Rada Dzielnicy IV podjęła uchwałę w sprawie budowy chodnika wzdłuż ul. Chełmońskiego. Zwiększy on bezpieczeństwo mieszkańców. Ul. Chełmońskiego na wspomnianym odcinku jest niebezpieczna z uwagi na brak ciągłości chodnika oraz brak progów zwalniających. Mieszkańcy zmuszeni są do korzystania z jezdni, co w sposób znaczący zagraża ich bezpieczeństwu. Z uwagi na powstanie Galerii Bronowice natężenie ruchu samochodowego na tej ulicy również bardzo się zwiększyło.

Dzielnica V Krowodrza

Ścieżka rowerowa połączy dwa miejsca

Radni dzielnicowi zawnieśli do Zarządu Zieleni Miejskiej, Zarządu Infrastruktury Sportowej oraz Zarządu WKS Wawel o skoordynowanie działań mających na celu wytyczenie i wykonanie ścieżki rowerowej łączącej park Młynówka Królewska z ulicami Głowackiego i Zaczarowane Koło, rozpoczynającej swój bieg pochylnią obok domku kortowego i prowadzącą obok hali sportowej w kierunku fortu przy ul. Rydla. W związku z pracami przy odtwarzaniu ogrodów królewskich wokół Pałacu w Łobzowie na terenie WKS Wawel i wzrastającym natężeniem ruchu rowerowego w Krowodrzy wyznaczenie ścieżki rowerowej skracającej dystans na kierunku wschód–zachód zwiększy atrakcyjność ekologicznej komunikacji rowerowej w mieście. Zmniejszy smog, przez co wpłynie na poprawę zdrowia mieszkańców.

Dzielnica VI Bronowice

Będzie nowy park?

Radni Dzielnicy VI podjęli uchwałę w sprawie utworzenia parku Tetmajera w Bronowicach Małych w rejonie ul. Włodzimierza Tetmajera. Proponowany obszar przyszłego parku ma niezwykle walory przyrodnicze, widokowe i kulturowe konieczne do zachowania dla przyszłych pokoleń bronowiczian i krakowian. – Obecnie obszar ten stanowią niemal wyłącznie tereny zielone w postaci lasów, nieużytków, ogródków działkowych z czynnymi ujęciami wody pitnej. Niezbędne jest zatem zabezpieczenie tego dziedzictwa – napisali radni w uzasadnieniu do uchwały.

Dzielnica VIII Dębniki

Będzie świętowanie

12 września na terenie Krakowskiego Klubu Jazdy Konnej przy ul. Kobieżyńskiej odbędzie się święto Dzielnicy VIII Dębniki. Rada i Zarząd Dzielnicy VIII serdecznie zaprasza i zapewnia liczne atrakcje, w tym występy artystyczne i warsztaty dla dzieci.

Dzielnica IX Łagiewniki – Borek Fałęcki

Dzielnica uwzględni wolę mieszkańców

Rada Dzielnicy IX Łagiewniki-Borek Fałęcki przeznaczyła w podjętych uchwałach na realizację projektów z budżetu obywatelskiego w 2015 r. 95 000 zł, a w 2016 r. – 195 000 zł. Zgodnie z Regulaminem Budżetu Obywatelskiego do realizacji obligatoryjnie kierowane jest zadanie, które zdobyło maksymalną liczbę punktów. Wybór kolejnych zadań zależy od wielkości pozostałych środków na budżet obywatelski i możliwości dofinansowania zadań ze środków Rady Dzielnicy IX zgodnie ze Statutem Dzielnicy. Rada Dzielnicy IX podjęła na sesji nadzwyczajnej uchwałę w sprawie zadań z budżetu obywatelskiego realizowanych w latach 2015 i 2016: na realizację projektów z budżetu obywatelskiego w 2015 roku przeznaczyła 250 000 zł (dotychczasowa kwota zwiększona została o 155 000 zł), a w 2016 r. – 253 500 zł (kwota zwiększona o 153 500 zł). Rada Dzielnicy IX starała się w jak największym stopniu uwzględnić wolę głosujących mieszkańców Dzielnicy IX, którzy czynnie włączyli się w proces decydowania o potrzebach i wskazali zadania, które uważają za najważniejsze do realizacji.

Ocena polskich gimnazjalistów w świecie

Nieustająco, a zwłaszcza przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego większość z nas zastanawia się nad drogą, jaką podąża nasza edukacja. Utyskujemy nad pomysłem utworzenia gimnazjów, bo przecież wcześniej, jak twierdzą niektórzy, było lepiej. Powinniśmy zobaczyć wyniki polskiej edukacji w wymiarze szerszym. I istnieje taka możliwość.

Małgorzata Jantos*



Małgorzata Jantos

foto: archiwum prywatne

W 1997 r. powstał pomysł, aby międzynarodowa organizacja badała i porównywała wyniki edukacyjne z różnych krajów. I tak zaczęła działać PISA – Program Międzynarodowej Oceny Umiejętności Uczniów (Programme for International Student Assessment), czyli międzynarodowe badanie koordynowane przez Organizację Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD).

W działaniach PISA wyróżniono trzy podstawowe dziedziny badania i porównywania wyników: czytanie i interpretacja tekstu, matematyka i rozumowanie w naukach przyrodniczych. Badanie realizowane jest regularnie co trzy lata począwszy od 2000 r. W każdym z kolejnych badań szczególnie nacisk kładziono na zbadanie jednej dziedziny: w 2000 r. było to czytanie ze zrozumieniem, 2003 – matematyka, w 2006 – rozumowanie w naukach przyrodniczych. W 2003 roku badano dodatkowo umiejętność rozwiązywania problemów. Od 2003 r. w badaniu uczestniczą polscy uczniowie z ostatnich klas gimnazjów.

W rankingach PISA Polacy w 2006 r. zajęli 25. miejsce w matematyce (na 57 badanych krajów), 9. miejsce w czytaniu ze zrozumieniem i 23. miejsce w naukach przyrodniczych. Wyniki te porównywalne były z rezultatami osiąganymi przez uczniów szwedzkich i francuskich, lecz nieco gorsze niż brytyjskich, a we wszystkich dziedzinach nieco lepsze od amerykańskich i znacznie lepsze na przykład od rosyjskich, greckich, włoskich, hiszpańskich i portugalskich. Polskie wyniki były jednak znacznie gorsze od najlepszych wyników Finów, Koreańczyków i Holendrów, a w matematyce od wyniku Japończyków, chociaż w czytaniu ze zrozumieniem Polacy uzyskali dużo lepsze od nich oceny. To był rok 2006, a już w 2013, czyli siedem lat później, sytuacja się zmieniła. Przeprowadzono testy w 65 krajach. Okazało się, że polscy uczniowie pokazali się z jak najlepszej strony. Zajęli już szóste miejsce, wyprzedzając Francuzów, Niemców i Brytyjczyków. Polscy uczniowie zajęli 14. miejsce na świecie w matematyce, 10. w czytaniu i interpretacji tekstu i 9. w naukach przyrodniczych. W matematyce na pierwszym miejscu są uczniowie z Chin, potem z Korei Południowej. W Europie wyprzedzają nas jedynie Liechtenstein, Szwajcaria, Holandia, Estonia i Finlandia (która jest na 12. miejscu).

Badanie PISA po raz pierwszy odbywało się w Polsce w 2000 r. i wtedy wyniki naszych uczniów były mocno poniżej średniej krajów OECD. Jeszcze w 2009 r. w matematyce plasowaliśmy się na dość niskiej pozycji. Teraz wyraźnie awansowaliśmy do europejskiej czołówki.

Poprawa miała też miejsce w pozostałych dziedzinach objętych badaniem – czytaniu i interpretacji tekstu oraz naukach przyrodniczych. Według klasyfikacji PISA Polscy uczniowie znajdują się w elicie wśród najbardziej rozwiniętych państw na świecie zrzeszonych w OECD.

Poza badaniem umiejętności intelektualnych zadano pytanie, czy uczniowie są zadowoleni z edukacji i czy czują się dobrze w szkole. Tylko 70 proc. naszych gimnazjalistów stwierdziło, że są w szkole szczęśliwi.

Dla porównania – średnia w państwach OECD to 80 proc. Co ciekawe, do najmniej szczęśliwych należą uczniowie z Finlandii (65 proc. deklaruje, że są szczęśliwi) i Korei Południowej (zaledwie 60 proc.). I co jest dość smutne, mimo świetnych rezultatów Polscy uczniowie wydają się również najmniej zmotywowani do nauki. Jedyne ok. 80 proc. z nich uważa, że im bardziej będą się w szkole starać, tym lepszą pracę znajdą w przyszłości. Nasi gimnazjaliści nie wierzą też, że ciężka praca w szkole przynosi efekty. Jak się Państwo domyślają, najbardziej zmotywowani uczniowie pochodzą z krajów azjatyckich. I ta motywacja do nauki jest najistotniejsza. Mamy wielki potencjał, ale jak spowodować zwiększenie motywacji? Coraz więcej polskich uczniów uważa, że szkoła nie daje wiedzy przydatnej w pracy i nie przygotowuje do dorosłego życia. 79 proc. polskich uczniów uważa, że szkoła to strata czasu.

Oprócz badania głównego PISA 2012, którego wyniki ogłoszono pod koniec 2013 r., wśród 15-latków przeprowadzono dodatkowe badania: dotyczące wykorzystywania technik komputerowych i – po raz pierwszy – kompetencji finansowych.

15-latkowie z Polski słabo poradzi sobie z rozwiązywaniem problemów z pomocą komputera, zwłaszcza z zadaniami wymagającymi eksperymentowania, zadawania pytań, kwestionowania założeń. W badaniu umiejętności finansowych polscy uczniowie osiągnęli wynik nieco powyżej średniej OECD. Mamy mniej uczniów o najniższych kompetencjach finansowych niż średnio ma to miejsce w krajach OECD, ale też mniej tych, którzy wykazali się najwyższymi kompetencjami. Okazało się, że polscy 15-latkowie najrzadziej mają konto w banku w porównaniu do rówieśników z innych krajów (15 proc.).

Obok badań PISA możemy zapoznać się z wynikami analiz Instytutu Badań Edukacyjnych. I tutaj wyniki nie dają podstaw do opisywania polskiego systemu edukacji w takich superlatywach. Sprawdzano umiejętności uczniów w dwóch dziedzinach: języku polskim oraz matematyce. Okazało się, że pełnej interpretacji tekstu dokonał zaledwie 1 promil uczniów podstawówek i 2 promile pierwszaków z gimnazjum. Wyniki uczniów ponadgimnazjalnych są również słabe. Pełną punktację otrzymało 1,2 proc. uczniów z pierwszej klasy tego typu szkół i 1,9 proc. z ostatniej. Zaledwie 27 proc. uczniów ostatnich klas szkół ponadgimnazjalnych potrafiło uzasadnić wynik rozwiązania zadania matematycznego.

Ktoś z Państwa powie, że, no cóż, rankingi nie są odpowiedzią opisującą stan faktyczny edukacji. Może i tak jest. Jednak być może jest i tak, że nauczyciele powinni coraz bardziej dopasowywać się do potrzeb zmieniającego się na naszych oczach świata. I być może uczniowie czują sprawę lepiej od nas, kiedy twierdzą, że wobec wymagań stawianych przed nimi w przyszłości szkoła to strata czasu.

*przewodnicząca Komisji Kultury i Ochrony Zabytków

Przywrócenie pamięci o Pihrusiu

W związku z setną rocznicą połączenia Krakowa i Podgórza zrodził się oraz szczęśliwie został zrealizowany pomysł „włączenia 31 Honorowych Obywateli, którzy otrzymali tytuł od Miasta Podgórze, na listę Honorowych Obywateli Miasta Krakowa”. Była to niewątpliwie cenna i godna poparcia inicjatywa.



fot. Wiesław Makaj / UMK

Michał Gunia znany jako Pihruś dokonał żywota po niefortunnym zakładzie właśnie na plantach podgórskich

Michał Kozioł

Warto jednak pamiętać, że dzieje miast to barwna mozaika, układana z wielu bardzo różnych kamyczków. Oprócz „poważnej” historii funkcjonują legendy, tradycje, mniej lub bardziej prawdziwe opowieści o minionych czasach i ludziach. W przypadku miasta takiego jak Kraków, cieszącego się wspomnieniami z czasów, gdy aspirował do tytułu stolicy kulturalnej Polski, a jednocześnie mógł się pochwalić wielką liczbą oryginałów i dziwaków, legendy są wyjątkowo ciekawe. Dzięki krakowianom, którzy przez lata usypali prawdziwy „kopiec wspomnień”, przechowały się w zbiorowej pamięci postaci takie jak: Cezar, czyli Ludwik Szewczyk, Edek Partyzant, Ebe-Ebe, Jasio Pijak czy też Mistrz Władysław, który uczestniczył w procesjach św. Stanisława, dumnie pre-

zentując swoją kamizelę uszytą z sześciuset uczniowskich tarcz. Wszystkich ich zaliczamy do grona „krakowskich” postaci. Nawet Cezar, choć mieszkał na Dębnikach, a więc na prawym brzegu Wisły, uważał się za krakowianina i sam o sobie mawiał, że w Krakowie znają go wszyscy, pochodząc „od dzieci cyckowych, a skończywszy na krowach pasących się na Błoniach krakowskich”. Nasuwa się więc nieodparcie wniosek, że tak jak podgórskich Obywateli Honorowych uczyniono pośmiertnie honorowymi krakowianami, tak i podgórskich oryginałów powinno się uczynić wspólnym dziedzictwem podgórczan oraz krakowian.

Pihruś kandydatem

Kandydatów z pewnością będzie wielu. Jednym z nich powinien być bezwzględnie zmarły zimą 1914 r. Michał Gunia, znany pod zagadkowym

pseudonimem „Pihruś”. Dziś zapomniany, za życia cieszył się wielką popularnością, a w jego pogrzebie uczestniczyło liczne grono podgórskich obywateli. Podobno przeszło pół tysiąca ludzi pożegnało na cmentarzu „Pihrusia”, który i życie, i śmierć miał niezwykle. Z zawodu Michał Gunia był koźlarzem. Mniej więcej przed półwieczem zniknął zarówno zawód, jak i jego nazwa. Już tylko w starych słownikach można przeczytać, że „koźlarz” to „robotnik budowlany noszący cegły na koźle”. „Pihruś” był koźlarzem nie lada. Podobno zakładał się, że jednorazowo wyniesie na trzecie piętro sto cegieł, i zakład wygrywał. Niski, krępy obdarzony nadzwyczajną siłą fizyczną, inteligencją oraz dowcipem cieszył się wielką popularnością na wszystkich krakowskich przedmieściach, choć oczywiście najmilsze jego sercu były prawobrzeżne podgórskie okolice.

Był „Pihruś”, jak napisała jedna z krakowskich gazet, „typem wesołego andrusa w lepszym stylu”. Może przesadą byłoby twierdzić, że znał go cały Kraków i całe Podgórze, ale z pewnością udało mu się zyskać pewną popularność, o którą zresztą bardzo umiejętnie zabiegał. Kiedy w 1911 r. wszyscy mieszkańcy Królestwa Galicji i Lodomerii oraz Wielkiego Księstwa Krakowskiego emocjonowali się wyborami do wiedeńskiej Rady Państwa – notabene jednym z kandydatów był wówczas znany krakowski tandeciarz Aron Gajer – Michał Gunia postanowił włączyć się w kampanię i to nie jako agitator, lecz jako kandydat. Ubrany w stary frak oraz zdefaszowany cylinder wędrował po Podgórzu, jednak nie pieszo, lecz na krześle, które obnosili jego wielbiciele. Jak przystało na prawdziwego kandydata, wygłaszał także stosowne przemówienia. M.in. obiecywał wyborcom, że jeżeli obdarzą go zaufaniem, to zrobi w Podgórzu porządek. Warto podkreślić, że przedstawiane wyborcom „pihruśowe” plany były nawet względnie obiektywne. Nie zapowiadał np. surowego ukarania burmistrza Franciszka Maryewskiego, który – jak powszechnie wiadomo – zaprzedał Podgórze Krakowowi i doprowadził do połączenia obu miast. Zdecydowanie mniej wyrozumiały był kandydat Pihruś dla Leona Salza, inspektora policji miejskiej w Podgórzu. Obiecywał, że jak tylko rozpocznie urzędowanie w Wiedniu, natychmiast postara się, aby inspektor Salz trafił tam, gdzie wsadził już wielu porządnym ludzi, czyli do tak zwanego kryminału. Niestety, wyborcy, choć z wielkim zaciekawieniem słuchali wystąpienia „Pihrusia”, nie obdarzyli go jednak zaufaniem. Oznaczało to, że – jak się wtedy mówiło – „z urny wyszli inni kandydaci”, a Michał Gunia trafił do aresztu za „wywołanie zbiegowiska i mącenie spokoju publicznego”.

Jak Pihruś został wariatem

O ile w przypadku demokratycznych wyborów Pihruśowe metody działania okazały się

nieskuteczne, o tyle świetnie się sprawdziły w przypadku zmagania z austriacką biurokracją wojskową. Otóż powołano „Pihrusia” do pułku ułanów w Czortkowie. Należy podejrzewać, że niespecjalnie mu się tam podobało, skoro podjął decyzję, że pułk opuści i to w sposób najbardziej bezpieczny, czyli jako zwolniony z powodu „obłąkania”. Stosowne działania podjął w czasie pierwszego urlopu. Po przybyciu do Podgórze – jak pisała prasa – „przyszedł do pewnego pokostnika i dobywszy szabli, kazał sobie spodnie i czapkę ułańską wymalować na zielono, a bluzę i buty na żółto i w takim uniformie paradował po mieście. Aresztowany i odstawiony do Czortkowa, po ukaraniu chwycił się innego łągarstwa”. Tym razem łągarstwo, czyli strojenie dziwnych min i przybieranie niezwykle póź podczas apelu, okazało się skuteczne. Michał Gunia dopiął swego, czyli został uznany za chorego i z wojska zwolniony. Można podejrzewać, że obie strony, a więc sam „Pihrus” oraz jego bezpośredni przełożeni, z dużym zadowoleniem przyjęły taką decyzję.

Wesoły andrus w lepszym stylu

Po powrocie do Krakowa były cesarski ułan uguntowywał swoją legendę „wesołego an-

drusa w lepszym stylu”. Opowiadano o jego wyczynach, a słynął nie tylko z dzielności, ale także z naprawdę wyjątkowej odporności na ciosy. Podobno kiedyś został pobity przez kilku włościan z Prokocimia tak skutecznie, iż owi dzielni przedmieszczanie – którzy nie tylko złamali rycerską zasadę „jeden na jednego”, ale jeszcze posłużyli się w bójce straszną furmańską bronią nazywaną „podkulkiem” – uznali „Pihrusia” za martwego i dla uniknięcia niepotrzebnych policyjnych formalności porzucili rzekomego nieboszczyka w przydrożnych krzakach. Dzielny kozłarz jednak szybko się wylizał i nadal bawił podgórze swoimi dowcipami. Podobno układał całkiem udane wierszyki i piosenki, którymi komentował rozmaite krakowskie i podgórze wydarzenia. Niektóre z nich śpiewano w Krakowie, Podgórzu i po przedmieściach. Jedną z nich, szczególnie popularną, zaczynała się od słów: „Na Głównym Rynku, czy wy słyszycie/ Szewiec szewcowi odebrał życie...”. Był to komentarz do rzeczywistego tragicznego wydarzenia, kiedy to pewien majster szewski naprawdę zginął z ręki kolegi po fachu.

Popularny „Ilustrowany Kuryer Codzienny” obszernym artykułem pożegnał „Pihrusia”, gdy

ten odszedł ze świata w wieku dwudziestu dziewięciu lat. Wydarzyło się to zimą 1914 r., a okoliczności śmierci były równie niezwykle, jak wyjątkowy był krótki żywot kozłarza obdarzonego poetyckim polem.

Wiadomo powszechnie, że złą porą dla murarzy była zima. Na robotę i zarobek trzeba było czekać do wiosny. Czekali więc podgórze „murorze” w różnych miejscach. Jednym z nich był podgórze szynk Landwirtha i właśnie w tym lokalu zawarto nieszczęsny zakład, o którym tak pisał krakowski „IKC”: „Założył się mianowicie z towarzyszymi, iż wypije 20 »stangów« (podwójne kieliszki) wódki jeden po drugim »bez przecinków«. Wypił i udał się na planty podgórze, gdzie w dwie godziny później znaleziono go nieżywego. Odwieziono go do kostnicy, a sekcja sądowa wykazała, iż zmarł skutkiem zatrucia alkoholem”.

Tragiczny zakład zakończył młode życie Michała Guni, czyli „Pihrusia”. Dziś – przeszło sto lat po jego śmierci – warto przypomnieć tę postać i zapisać w poczcie krakowskich dziwaków jako godnego współtowarzysza takich postaci jak Cezar czy Edek Partyzant.

Kalendarium krakowskie

9 września

1973 – na Rynku Głównym odbywa się promocja oficerska dwóch kompanii podchorążych, absolwentów wrocławskiej Wyższej Szkoły Oficerskiej im. Tadeusza Kościuszki.

10 września

1915 – „Ilustrowany Kuryer Codzienny” donosi, że redakcja tego dziennika przekazała w imieniu czytelników kwotę 458 koron i 10 halerzy na potrzeby polskich żołnierzy. Ten hojny dar upoważnił redaktorów do wbicia 85 gwoździ w stojącą na Rynku Głównym Kolumnę Legionów.

11 września

1913 – w krakowskiej prasie ukazuje się ogłoszenie: „Biedna matka daruje ładnego chłopczyka na własność”.

12 września

1913 – „Ilustrowany Kuryer Codzienny” donosi: „Jama Michalikowa, owo asyllum długowłosych artystów, literatów z teką i bez teki, wieczorny salon najwytworniejszej

publiczności kulturalnej Krakowa, po gruntownej renowacji została z dniem dzisiejszym na nowo otwarta ku uciesze wszystkich zwolenników”.

13 września

1364 – papież Urban V w liście do króla Kazimierza Wielkiego podkreśla, że prawo zatwierdzania promocji uniwersyteckich przysługuje biskupowi krakowskiemu.

14 września

1885 – publiczność licznie zgromadzona na Błoniach podziwiła zawody konne zorganizowane przez 1. pułk ułanów im. arcyksięcia Rudolfa.

15 września

1938 – trumnę Karola Szymanowskiego złożono na Skałce do sarkofagu zaprojektowanego przez Stefana Strojka.

16 września

1913 – pod zarzutem szpiegostwa aresztowano liczącego 22 lata Wacława Krśka (sic!). Młody człowiek, pochodzący z Tarnopola

i mówiący biegle po francusku, niemiecku, rosyjsku oraz ukraińsku zwrócił na siebie uwagę krakowskiej policji częstymi wyjazdami do Prus oraz do Królestwa Polskiego.

17 września

1885 – policja przytrzymuje Jana Bielczyka, kawiarza z ul. Brackiej, za awantury i pijaństwo oraz uszkodzenie głowy doktora S., który przypadkowo znalazł się na miejscu zajścia.

18 września

1885 – szkoła malarska dla pań przy ul. Batorego 12 ogłasza zapisy na nowy rok nauki.

19 września

1860 – austriacka policja aresztuje grupę ludzi śpiewających pieśni nabożne przed kościołem Franciszkanów.

20 września

1913 – na Ludwinowie aresztowano Stanisława Noconia, z zawodu włamywacza, wsławionego w ostatnich czasach ucieczką z wadowickiego więzienia.



Zdrowy Oddech

kampania edukacyjno – informacyjna

projekt ekologiczny Miasta
Krakowa współfinansowany
ze środków Wojewódzkiego
Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej
w Krakowie

KIEDY?

wrzesień - październik 2015 r.

DLA KOGO?

uczniowie krakowskich
gimnazjów i szkół ponadgim-
nazjalnych

CEL

- » Aktywna edukacja i rzetelna informacja ekologiczna
- » Budowanie świadomości i odpowiedzialności ekologicznej
- » Promowanie przez młodzież działań na rzecz poprawy jakości powietrza

DZIAŁANIA

» Warsztaty i laboratoria prowadzone w Zespole Szkół Chemicznych – zdobywcy tytułu EKO-Lider 20-lecia (w programie m.in.: budowa atmosfery, energia słoneczna i odnawialne źródła energii, gry dydaktyczne z zastosowaniem TIK, badanie zawartości tlenków w powietrzu metodą instrumentalną, badanie obecności pyłów i ozonu w powietrzu) – **20 gimnazjów, ok. 100 uczniów – od 12 września 2015 r.**

» Konkurs fotograficzno – dziennikarski „Zdrowy oddech” koordynowany przez MDK Fort 49 „Krzyszawice” w dwóch kategoriach: indywidualnej (fotografia) i zespołowej (forma dziennikarska ze zdjęciami). Cel: uwrażliwienie i zwrócenie uwagi na problem zanieczyszczenia powietrza w Krakowie, popularyzacja działań proekologicznych w tym zakresie – **wszyscy uczniowie krakowskich gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych – od 10 września do 10 października 2015 r.**

» Kampania informacyjno – promocyjna mająca na uwadze zwiększenie świadomości ekologicznej dzieci i młodzieży, zainteresowanie tematyką poprawy jakości powietrza, aktywizację działań i postaw proekologicznych wśród młodzieży – **przez cały okres trwania projektu.**

Szczegółowe informacje o projekcie i konkursie na stronie internetowej: www.krakow.pl

ZAPRASZAMY DO UDZIAŁU!



I tak zostaliśmy rodziną zastępczą...

Mam na imię Ania. Mam 37 lat. Od dziewięciu lat jestem mamą Oli. Ten dzień pamiętam doskonale: było upalne popołudnie 13 maja 2006 r.

Anna Kucharska*

Na długo oczekiwane rozpoczęcie sezonu grillowego przyjechała do mnie Agnieszka – moja przyjaciółka ze studiów. Wielokrotnie przekładane spotkanie okazało się punktem zwrotnym w życiu naszej rodziny. Przed przyjazdem Aga zadzwoniła do mnie z pytaniem, czy mogłaby wziąć ze sobą dziewczynkę, która przebywała wtedy już od ośmiu miesięcy w pogotowiu opiekuńczym u jej siostry. Oczywiście zgodziłam się, mając w wyobraźni świetną zabawę z moim siedmioletnim synkiem Michałem oraz ośmiomiesięczną córką Mają.

Przyjechały. Zobaczyłam drobną dziewczynkę w okularach, o krótkich włoskach, wyglądającą zupełnie jak chłopiec. Była tak nieśmiała i zawstydzona, że szybko zabrałam ją do moich dzieci na zwiedzanie domowych zakamarków. Dom mieliśmy wtedy duży, więc naprawdę było co oglądać. Największe wrażenie zrobiły na Oli pokoje Michasia i Majeczki.

Gdy tak chodziliśmy po domu, a ja śmiechem i krótkimi historyjkami z życia domowników starałam się przełamać jej nieśmiałość, Ola była bardzo poważna. W pewnym momencie uśmiechnęła się jednak, złapała mnie za rękę i patrząc mi prosto w oczy, zapytała: „Mam do pani pytanie: czy bardzo pani kocha swoje dzieci?”. Nie spodziewałam się takiego pytania, automatycznie i bez zastanowienia odpowiedziałam z uśmiechem, że oczywiście! Że bardzo, ale to bardzo kocham moje dzieci! Wtedy twarz Oli zrobiła się poważniejsza, zapytała jednym tchem: „A czy nie pokochałaby pani jeszcze jednego...?”. Stałam jak zahipnotyzowana... Do oczu Oli powoli napływały łzy... I nagle, niemal jednym tchem, zaczęła wyrzucać z siebie potok słów, a każde z nich bolało coraz bardziej; „Moja mamusia zmarła, jak miałam dwa lata, już jej w ogóle nie pamiętam, a od tatusia zabrali mnie już trzeci raz, jest bardzo chory, leży w szpitalu i już na pewno do niego nie wrócę... Mam przydział do domu dziecka. Od września. Ale ja tak bardzo nie chcę tam iść! Już tam byłam... Przez chwilę, ale wiem, że dom dziecka mi się nie spodoba... Tak bardzo chciałabym, żeby mnie ktoś pokochał, tak bar-

dzo chciałabym mieć mamę, móc znowu mówić mamó... To takie piękne słowo!”. Ścisnęła moją rękę jeszcze mocniej i niemal błagalnym głosem dodała: „Proszę, niech mnie pani uratuje, ja tam zginię, stamtąd nie będzie odwrotu, nikt mnie już nie weźmie i nie pokocha. Ja wiem, jak to jest; wszyscy chcą tylko malutkie dzieci, żeby mogli je sobie wychować, a takich dużych jak ja nie chcą, bo mają już za sobą poważne przeżycia i dorośli się boją, że już nie da się nas zmienić. Ja kiedyś byłam u pewnej rodziny, ale szybko mnie oddali, chyba nie spełniłam ich oczekiwań... Ale ja obiecuję, będę dobra, będę robić pani codziennie kawę, nawet nauczę się robić dla pani kotlety! Proszę... niech mnie pani uratuje...”.

Zaniemówiłam. Stało przede mną bezbronne dziecko i prosiło o miłość. Pomyślałam, że to nie może być przypadek! Oglądając programy w telewizji dotyczące nieszczęścia dzieci, zawsze chciałam jakoś im pomóc. Ale kończyło się na tym, że płakałam jak bóbr, a potem przelewałam różne kwoty na konta fundacji i domów dziecka, aby choć trochę uspokoić sumienie, które cały czas podpowiadało mi, że mogłabym zrobić coś naprawdę dobrego, coś, co będzie miało znaczenie w życiu. I w tamtej chwili przypomniałam sobie słowa mojego taty, który zawsze powtarzał: „Pamiętaj dziecko – tyle jesteś warta, ile inni mają z ciebie pożytku. Jeśli będziesz żyła sama dla siebie, lepiej żebyś nie żyła wcale.”

W momencie, kiedy Ola stanęła przede mną i powiedziała, że jej największym marzeniem jest mieć mamę, poczułam, że to właśnie jest ta chwila. Ta chwila w życiu, która zdarza się tylko raz, w której nie mogę postąpić inaczej: nie mogę odmówić. Poczułam, że to właśnie teraz mam realną możliwość faktycznej pomocy! Moje pragnienie przyszło do mnie! Stało przede mną i patrzyło na mnie oczami pełnymi smutku i nadziei. Przerwałam Oli, obiecując, że zrobię wszystko, co w mojej mocy, żeby miała mamę i to jak najszybciej. I że na pewno wkrótce to się stanie.

Wtedy byłam już pewna. Wystarczyło 15 minut. W sumie to nawet mniej. Ola mówiła, a ja od razu układałam w głowie plan: „Hmm... Przecież i tak za wiele w moim życiu się nie zmieni; wozę Michasia codziennie do szkoły – to będę woz-

ła również Olę. Gotuję każdego dnia obiady dla mojej rodziny, a jeden talerz zupy więcej – to nie jest problem. Do pralki wrzucę po prostu tylko jedną parę spodni więcej. Przecież to tak niewiele zmieni...”.

Michaś i Maja od zawsze wiedzieli, że mama ma wielkie serce. Takie, w którym zmieszczą się i oni, i jeszcze ktoś inny, bez obawy, że dla kogoś zabraknie miejsca. Nigdy nie wystąpił u nas problem „mama mnie już nie kocha, bo jest ktoś nowy”. Już w pierwszą noc, kiedy Ola u nas spała, Michaś powiedział mi: „Teraz idź do niej, ona cię potrzebuje, Ola do tej pory nie miała mamusi, idź i przytul ją”. Nigdy tego nie zapomnę, bo zdałam sobie w tamtym momencie sprawę, że udało mi się w życiu bardzo ważną rzecz: Michaś wie, że kocham go bezgranicznie i nic nigdy nie będzie mogło tego zmienić. Wtedy poczułam się dumna, że zdołałam zbudować z Synem tak silne poczucie miłości, że nasze więzy są nierozzerwalne.

Gdy zapytałam Agnieszkę, co trzeba zrobić, żeby wziąć Olę do siebie, mąż nie był zachwycony. W tamtej chwili nie wyraził zgody na to, abyśmy mieli jeszcze jedno dziecko. Ale ja byłam zdecydowana. Poprosiłam męża, aby dał mi odpowiedź za trzy dni. Moim głównym argumentem było to, że nie zmieniamy swojego życia, ponieważ dzieci już mamy, a przy dwójce i trójce się wychowa. Niewielką zmianą zrobimy dobry uczynek – подарujemy szczęście jednemu z wielu biednych dzieci, które nie są winne temu, że urodziły się w określonych warunkach.

Na trzymiesięcznym kursie przygotowawczym dla przyszłych rodzin zastępczych starano się przedstawić nam same najgorsze rzeczy, które mogą się wydarzyć podczas opieki nad „takimi” dziećmi, ale nikt i nic nie było w stanie zmienić mojej decyzji. Byłam pewna tego, co postanowiłam, co chcę zrobić. Nigdy nie miałam cienia wątpliwości, czy postąpiłam słusznie. Od początku byłam przekonana, że lekarstwem na wszystko będą miłość i akceptacja oraz dużo dobrego humoru.

Dziś, po dziewięciu latach z pełną świadomością mówię – to była jedna z najlepszych decyzji, jakie podjęłam w życiu. Nigdy jej nie żałowałam, nawet w najcięższych chwilach. Teraz jesteśmy w świetnych relacjach, prowadzimy wiele rozmów o tym, co było w naszym wspólnym życiu i w jej poprzednim, o tym, co jest teraz, i o tym, co będzie. Siedzimy przy stole, jemy czerśnie i snujemy plany na przyszłość... Jest świetnie! Cudowne dziecko, które nauczyło mnie pokory, zrozumienia i prawdziwej akceptacji dla inności, choć wzrastałam w domu o niesamowicie wielkiej tolerancji dla drugiego człowieka.

„Znalazłam kogoś, kto mnie pokochał, bez względu na wszystko!” – tak powiedziała moja córka Olcia... Dziękuję Ci, Olu.

*laureatka II nagrody w konkursie literackim „Tak zostaliśmy rodziną zastępczą”

Trzy dni krakowskiego kota

Fundacja „Nauka i Kultura” oraz Fundacja „Zwierzęta Krakowa” serdecznie zapraszają na trzy dni krakowskiego kota, które odbędą się w dniach 10–12.09.2015 r. w Krakowie.

11 września (piątek) zapraszamy wszystkich miłośników kotów do Muzeum Inżynierii Miejskiej, gdzie od godz. 11.00 do 17.00 będziemy prowadzić warsztaty budowy domków dla bezdomnych kotów (grupy w godz.: 11.00, 13.00, 15.00). Zbudowane domki będą bezpłatnie przekazywane mieszkańcom Krakowa, którzy umieszczą je na swoich posesjach, podwórkach kamienic lub w okolicach osiedli, dając w ten sposób szansę kotom na przeżycie trudnych zimowych warunków.

12 września w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej (ul. Straszewskiego 22) o godz. 18.00 rozpocznie się koncert „Ballada o srebrnym kocie”. Udział w przedsięwzięciu potwierdzili m.in.: Ewa Kaim, Dorota Segda, Anna Sokółowska, Sławomir Rokita, Marta Bizoń, Anna Tomaszewska, Beata Paluch, Iwona Konieczkowska; muzycy: Janusz Muniak, Zdzisław Łapiński. Udział wezmą także: Kwartet Filharmoników Krakowskich, Kwartet Polski Deutsche Oper Berlin. Tomasz Tomaszewski zagra na oryginalnych skrzypcach Stradivariusa. Całkowity dochód z wydarzenia zostanie przekazany na program kastracji i sterylizacji krakowskich bezdomnych kotów.

Wstęp: bilet w cenie 30 zł można nabyć w Pawilonie Wyspiańskiego oraz przy ul. św. Jana 2.



foto: Katarzyna Małucha-Madejska

POSZUKIWANY NAJZDROWSZY SKLEPIK SZKOLNY

Owoce zamiast chipsów, świeże sałatki i kanapki zamiast słodczy, soki i woda mineralna zamiast napojów gazowanych? Coraz więcej krakowskich szkół oferuje uczniom pełnowartościowe produkty. Pełnomocnik PMK ds. Rodziny oraz Stowarzyszenie Bank Żywności w Krakowie we współpracy z Krakowską Wyższą Szkołą Promocji Zdrowia organizują konkurs „Najzdrowszy sklepik szkolny w Krakowie”. W konkursie mogą wziąć udział dyrektorzy szkół podstawowych i gimnazjów oraz ajenci sklepików szkolnych. Konkurs rozpocznie się 1 września i potrwa do 8 grudnia. Zgłoszenia można będzie składać do 20 listopada.

Celem konkursu jest kształtowanie wśród uczniów krakowskich szkół podstawowych i gimnazjów nawyków zdrowego odżywiania, a także promowanie szkół oraz sklepików szkolnych oferujących w swoim asortymencie pełnowartościowe produkty dostosowane do potrzeb rozwojowych dzieci i młodzieży.

Zgłoszenie powinno zawierać formularz zgłoszeniowy oraz prezentację multimedialną prezentującą sklepik szkolny i jego asortyment oraz podejmowane przez szkołę działania na rzecz promowania zdrowej żywności i zdrowego stylu życia.

Prace należy przesłać do Biura Pełnomocnika Prezydenta Miasta Krakowa ds. Rodziny, pl. Wszystkich Świętych 3–4, 31-004 Kraków w terminie do 20 listopada 2015 r. W skład komisji konkursowej wchodzi: Pełnomocnik Prezydenta Miasta Krakowa ds. Rodziny oraz po jednym przedstawicielu

Banku Żywności w Krakowie, Krakowskiej Wyższej Szkoły Promocji Zdrowia, Wydziału Edukacji Urzędu Miasta Krakowa, portalu Ekorodzice.pl oraz Tesco Polska sp. z o.o. Jury oceni asortyment sklepiku, działania w zakresie kształtowania nawyków zdrowego odżywiania się, oryginalność pomysłów na promocję zdrowej żywności w sklepiku szkolnym.

Na zwycięzców czekają nagrody ufundowane przez firmę Tesco oraz Krakowską Wyższą Szkołą Promocji Zdrowia: za zajęcie pierwszego miejsca bon na produkty spożywcze o wartości 1500 zł oraz lada chłodnicza; nagrodą dla drugiego miejsca jest bon na produkty spożywcze o wartości 1000 zł oraz sokowirówka; nagrodą dla trzeciego miejsca jest bon o wartości 500 zł oraz blender. Szczegółowe informacje dotyczące konkursu wraz z regulaminem są dostępne na stronach www.krakow.pl, www.bip.krakow.pl, www.krakow.bankizywnosci.pl oraz Portalu Edukacyjnym www.portaledukacyjny.krakow.pl.

Przypomnijmy; nowy rok oznacza zmiany m.in. w szkolnych sklepikach. Od 1 września, zgodnie ze znowelizowaną Ustawą o bezpieczeństwie żywności i żywienia, nie będzie można w nich już sprzedawać tak zwanego jedzenia śmieciowego. Dzięki temu najmłodszy mają uczyć się, jak zdrowo się odżywiać. Badania przeprowadzone w 2013 r. wykazały, że w ostatnich klasach szkoły podstawowej nadwagę lub otyłość ma już 28 proc. chłopców i 22 proc. dziewcząt.

OGŁOSZENIE

Dyrektor Wydziału Spraw Administracyjnych UMK ogłasza przetarg ustny nieograniczony na uzyskanie 36 uprawnień do wjazdu oraz zajmowania miejsca na wyznaczonym postoju w Rynku Głównym dla pojazdów zaprzęgowych obsługujących ruch turystyczny. Przetarg odbędzie się 1 października 2015 r. o godzinie 8.00 w budynku Urzędu Miasta Krakowa

przy pl. Wszystkich Świętych 3–4, w salach: Portretowej (I etap) i im. J. Dietla (II etap). Pełna treść ogłoszenia znajduje się na tablicach ogłoszeń w budynkach Urzędu Miasta Krakowa: przy pl. Wszystkich Świętych 3–4 i przy al. Powstania Warszawskiego 10 oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Krakowa na stronie: www.bip.krakow.pl.

KRK



(9. PZU BIEG TRZECH KOPCÓW)

4 PAŹDZIERNIKA 2015
POBIEGNIJ Z NAMI POMIĘDZY KOPCAMI!



(2. PZU CRACOVIA PÓLMARATON KRÓLEWSKI)

24 PAŹDZIERNIKA 2015

CLASSIC MOTO SHOW KRAKÓW

18-20.09.2015

Zapraszamy na Classic Moto Show, wystawę zabytkowej motoryzacji, która odbędzie się na terenie Muzeum Inżynierii Miejskiej w Krakowie przy ul. Św. Wawrzyńca 15

www.classicmotoshow.pl



Polskie legendy | Auta z KDL | Amerykańskie marzenia | Legendarni mistrzowie | Pocziwe i niezawodne | Pierwsze automobile | Zabytkowe jednoślady

Honorowy Patronat



Honorowy Patronat nad Wystawą objął Prezydent Miasta Krakowa Jacek Majchrowski

Organizatorzy

FUNDACJA
MUZEUM
MOTORYZACJI



Patronat

AUTOMOBILISTA

CLASSIC
auto



Partnerzy

ANGLO CARS
Most Engines

BAROQUE
CUISINE & COCKTAIL BAR



Mercedes-Benz



FA. LANGSTEINER
LEK-PHARMACEUTICAL

krakowskie
klasyki
nowa



krakowskie
klasyki.pl



London
Taxi
Kraków

